Wydanie G | Dziś 6 stron | Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, środa 29 października 1952 r. | Nr 260 (1326)

Listy rodziców młodzieży szkolnej do Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Podczas zebrań wyborczych nowych komitetów rodzicielskich przy szkołach wszystkich typów, rodzice uczniów wystosowali serdeczne listy do Prezydenta Bolesława Bieruta.

„Wiemy dobrze — piszą m. in. rodzice uczniów ze szkoły podstawowej w Więcborku — **jak wielką troską darzy nasze dzieci, naszą młodzież Partia i Rząd. Rozumiemy również, z jak olbrzymich zdobyczy polskiej klasy robotniczej, osiągnięć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, korzystają milionowe rzesze dziatwy polskiej.**

Dlatego w dniu wyborów do komitetu rodzicielskiego składa**my na Twoje ręce, kochany nasz Prezydencie, gorące podziękowania Partii i Rządowi za troskę i opiekę nad naszą dziatwą.**

Zapewniamy Cię także, że będziemy dokładali wszelkich sił, **aby dopomóc naszemu ofiarnemu nauczycielstwu w jego pracy nad wychowaniem nowego człowieka".**

Rodzice młodzieży ze szkoły ogólnokształcącej w Koronowie piszą do Prezydenta:

„Pragniemy donieść Ci, drogi nasz Prezydencie, że dobrze rozumiemy zadania, jakie stawia przed rodziną naszą Ludowe Państwo w pracy nad wychowaniem dzieci oraz zadania, które stawia przed nami szkoła polska.

Złączeni we Froncie Narodowym walczyć będziemy wspólnie z gronem nauczycielskim: o kształtowanie patriotycznej postawy naszych dzieci w stosunku do Ludowej Ojczyzny, do pracy i własności społecznej; o kształtowanie naukowego światopoglądu naszych dzieci, o rzetelną wiedzę, zwalczać będziemy przesądy i zabobony; wspólnie z nauczycielstwem rozbudzać będziemy u naszych dzieci nienawiść do tych wszystkich, którzy chcą wojny i którzy już tę wojnę prowadzą; przyczyniać się będziemy do zacieśniania sojuszu między miastem i wsią; rozwijać będziemy u naszych dzieci miłość do naszego Wojska Polskiego, które u boku Armii Radzieckiej wywalczyło nam wolną Ojczyznę".

W liście od rodziców uczniów Technikum Weterynaryjnego w Bydgoszczy czytamy m. in.:

„Zapewniamy Cię, nasz kochany Prezydencie, że we współpracy szkoły z komitetem rodzi**cielskim będziemy realizowali wytyczne VII Plenum KC PZPR i w myśl Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wychowywać będziemy młodzież na świadomych budowniczych socjalizmu, gorących patriotów i internacjonalistów".**

Już ponad 100 tys. ton cukru dostarczył na rynek przemysł cukrowniczy

WARSZAWA (PAP). — W tegorocznej kampanii bierze już udział 70 cukrowni. Dzięki szerokiemu rozwojowi współzawodnictwa, a zwłaszcza dzięki realizacji zobowiązań dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego, dzienne plany przerobowe buraków są na ogół wysoko przekraczane. Dotychczas wszystkie biorące udział w kampanii cukrownie wyprodukowały już ponad 100 tys. ton cukru.

Współpraca kolei z przemysłem cukrowniczym na odcinku dostaw buraków do cukrowni przebiega sprawnie.

Spóźnione wskutek złych warunków atmosferycznych wykopki powodują, że dostawy buraków nie osiągnęły jeszcze swego szczytowego nasilenia.



Głosuje Premier Rządu Rzeczypospolitej tow. Józef Cyrankiewicz

Pod sztandarami Frontu Narodowego - naprzód do socjalizmu!

Komunikat Państwowej Komisji Wyborczej

o wynikach wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 r.

Państwowa Komisja Wyborcza na podstawie protokółów wszystkich Okręgowych Komisji Wyborczych stwierdziła następujące wyniki wyborów do Sejmu, które odbyły się w dniu 26. 10. 1952 r. na obszarze całego państwa:

Ogólna liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 16.305.891. Ogólna liczba oddanych głosów 15.495.815. W wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzięło udział 95,03 proc. wyborców.

Głosów ważnych oddano 15.491.170.

Liczba głosów nieważnych wynosi 4.645.

Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 15.459.849 głosów, tzn. 99,8 proc. ważnie oddanych głosów.

W wojskowych obwodach wyborczych wzięło udział w głosowaniu 99,9 proc. uprawnionych do głosowania. Odsetek głosów nieważnych wynosi 0,004 proc. Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 99,97 proc. głosów.

Państwowa Komisja Wyborcza stwierdza, że w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 r. wszyscy kandydaci na posłów i zastępców posłów zgłoszeni na listach Frontu Narodowego uzyskali wymagana przez art. 69 p. 2 Ordynacji Wyborczej większość głosów i wybrani zostali na posłów i zastępców posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

(Wyniki głosowania w okręgach wyborczych zamieszczamy na str. 2).

Prasa światowa o wyborach w Polsce

Dzień 26 października - wielkim świętem jedności i zwartości narodu polskiego

MOSKWA (PAP). Opisując przebieg dnia 26 października w Polsce dziennik „Prawda" w korespondencji własnej stwierdza, że był to dzień triumfu i radości całego narodu polskiego. W uroczystym nastroju — pisze korespondent — powitali mieszkańcy miast i wsi wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pierwsze w dziejach Polski wybory, przeprowadzone na podstawie jak najbardziej demokratycznej ordynacji wyborczej, na podstawie nowej Konstytucji.

Wszędzie panowała atmosfera jednomyślności i entuzjazmu. Ze wszystkich krańców Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej napływały w ciągu dnia doniesienia o zgodnym głosowaniu na kandydatów Frontu Narodowego. Do urn wyborczych śpieszyli z entuzjazmem górnicy i hutnicy Śląska, budowniczowie Nowej Huty, tkacze łódzcy, inżynierowie i uczeni, chłopi i studenci, starcy, kobiety i młodzież.

Dzień 26 października nie zatrze się nigdy w pamięci robotników, chłopów pracujących oraz inteligencji Polski Ludowej. Dzień ten przejdzie na zawsze do historii jako nowa potężna manifestacja gorącego patriotyzmu całego narodu polskiego, jako wymowne świadectwo gorącej miłości mas pracujących Polski do narodu radzieckiego, do Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

MOSKWA (PAP). Warszawski korespondent dziennika **„Izwiestia"** Jarowoj, komentując wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pisze:

— 26 października — dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — przejdzie do historii nowej Polski jako dzień, w którym naród polski wyraził jednomyślnie swą niezłomną wolę budowy socjalistycznej Ojczyzny, wolę walki o pokój i demokrację. Dzień ten stał się w całym kraju wielkim świętem jedności i zwartości. Obywatele Polski, jak nigdy dotąd, szli jednomyślnie do urn wyborczych. Jednakże nie tylko przy pomocy kart wyborczych naród polski głosował na swych kandydatów. Zamanifestował on również swe stanowisko dając krajowi ponad plan wiele ton węgla i żelaza, obrabiarek i maszyn, wywiązując się ze zobowiązań z tytułu dostaw zboża.

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stały się olbrzymią i wspaniałą manifestacją jedności moralno-politycznej i zwartości narodu polskiego wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przywódcy Bolesława Bieruta. Wybory do Sejmu raz jeszcze dowiodły światu, że na całej ziemi polskiej od Odry i Nysy do Bugu, od Karpat do Morza Bałtyckiego żyje wolny, niezawisły, bezgranicznie kochający swą ojczyznę naród, naród, który dobrze rozumie swą rolę w państwie, swą odpowiedzialność za przyszłość państwa.

„Litieraturnaja Gazieta" na pierwszej stronie zamieszcza reportaż pisarzy polskich Tadeusza Konwickiego i Romana Bratnego o wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dzień wyborów — piszą autorzy — był świętem wszystkich ludzi pracy w Polsce.

PARYŻ (PAP). Wszystkie dzienniki paryskie zamieściły informacje i korespondencje o wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uwaga, rolnicy!

Prace wykopkowe buraków na wsi pomorskiej przebiegają zbyt powoli.

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego apeluje do rolników plantatorów o przyspieszenie prac wykopkowych i nasilenie dostaw celem zapewnienia cukrowniom odpowiedniej ilości surowca do produkcji. Prace wykopkowe powinny być jak najszybciej przeprowadzone, gdyż zachodzi obawa przymrozków.

Nowe zwycięstwo narodów ZSRR na drodze do komunizmu

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje następujący komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania Państwowego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR w III kwartale 1952 r.

O rozwoju przemysłu i rolnictwa oraz obrotów towarowych w III kwartale 1952 r. świadczą następujące liczby:

I. Wykonanie planu produkcji w przemyśle

Kwartalny plan produkcji przemysłowej wykonany został globalnie w 100,7 proc. Poszczególne ministerstwa wykonały globalnie plan produkcji przemysłowej następująco: (procent wykonania planu kwartalnego w III kwartale 1952 r.)

Ministerstwo Hutnictwa Żelaza — 103, Ministerstwo Hutnictwa Metali Nieżelaznych — 99,9, Ministerstwo Przemysłu Węglowego — 100,1, Ministerstwo Przemysłu Naftowego — 100,8, Ministerstwo Elektrowni — 100,1, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — 101, Ministerstwo Przemysłu Elektrycznego — 102, Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności — 101, Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich — 99,2, Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego — 100,8, Ministerstwo Budowy Obrabiarek — 100, Ministerstwo Budowy Maszyn i Przyrządów — 100,1, Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych — 104, Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych — 93, Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych — 94, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR — 99,7, Ministerstwo Przemysłu Leśnego ZSRR — 92, Ministerstwo Przemysłu Papierniczego i Obróbki Drzewa — 104, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego ZSRR — 101, Ministerstwo Przemysłu Rybnego ZSRR — 95, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego ZSRR — 100,2, Ministerstwo Przemysłu Spożywczego ZSRR — 105, zakłady przemysłowe Ministerstwa Uprawy Bawełny ZSRR — 83, zakłady przemysłowe Ministerstwa Komunikacji — 102, zakłady przemysłowe Ministerstwa Zdrowia ZSRR — 103, zakłady przemysłowe Ministerstwa Kinematografii ZSRR — 107, Ministerstwa Przemysłu Miejscowego i Ministerstwa Miejscowego Przemysłu Opałowego republik związkowych — 107, spółdzielczość rzemieślnicza — 103.

Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR w III kwartale 1952 r. wzrosła w porównaniu z III kwartałem 1951 r. o 11 proc.

Wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w III kwartale 1952 r. o 6 proc. w porównaniu z III kwartałem 1951 r.

Ustalone na III kwartał 1952 r. zadania w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej zostały wykonane.

II. Rolnictwo

Kołchozy, ośrodki maszynowo - traktorowe i sowchozy pomyślnie kończą zbiory. W roku 1952 globalne zbiory zbóż wyniosły 8 miliardów pudów, tzn. były o 600 milionów pudów wyższe niż w roku ubiegłym. Według danych naczelnej państwowej inspekcji do spraw określenia urodzajności przy Radzie Ministrów ZSRR najwyższe zbiory zbóż otrzymano w roku bieżącym na Ukrainie, północnym Kaukazie oraz na Krymie. Wyższe niż w roku ubiegłym zbiory zbóż otrzymano również w wielu innych rejonach kraju.

Wzrosły w porównaniu z rokiem 1951 globalne zbiory włókna lnianego, słonecznika i ziemniaków. Globalne zbiory włókna bawełny i buraków cukrowych są w roku bieżącym wyższe od zbiorów w roku 1951.

W roku bieżącym odbywało się dalsze umacnianie bazy materialno-technicznej rolnictwa i podnoszenie poziomu mechanizacji prac rolnych w kołchozach i sowchozach. Zakres prac rolnych wykonanych w kołchozach przez ośrodki maszynowo - traktorowe w roku bieżącym był o 8 proc. większy niż w odpowiednim okresie roku 1951. Kombajny zebrały w kołchozach o 15 proc. więcej zbóż niż w roku ubiegłym.

III. Rozwój obrotów towarowych

W III kwartale 1952 r. odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego. Ludność nabyła w sieci handlu państwowego i spółdzielczego o 10 proc. więcej towarów niż w III kwartale 1951 r. Sprzedaż poszczególnych towarów wzrosła następująco; mięsa — o 17 proc., produktów rybnych — o 20 proc., masła i innych tłuszczów — o 25 proc., sera — o 21 proc., jaj — o 24 proc., cukru — o 31 proc., wyrobów cukierniczych — o 15 proc., wyrobów bawełnianych — o 5 proc., tkanin jedwabnych — o 27 proc., wyrobów konfekcyjnych — o 19 proc., wyrobów trykotażowych — o 25 proc., skarpet i pończoch — o 19 proc. obuwia skórzanego — o 24 proc., mydła gospodarskiego — o 14 proc., mydła toaletowego — o 31 proc., rowerów — o 12 proc., aparatów fotograficznych — o 33 proc., maszyn do szycia — o 11 proc., zegarków — o 5 proc.

W III kwartale 1952 r. wzrosła również w porównaniu z III kwartałem 1951 r. sprzedaż produktów rolniczych, w szczególności masła, jaj, drobiu, jarzyn, mąki pszennej i kasz na rynkach kołchozowych dla potrzeb ludności. Ceny wyrobów mącznych na rynkach kołchozowych spadły.

Głosy prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka opublikowała komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania Państwowego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR w III kwartale 1952 r. Komentując w artykułach wstępnych ten komunikat, dzienniki podkreślają, że podane liczby świadczą o nowych, wielkich sukcesach, osiągniętych przez radziecki przemysł, rolnictwo i handel.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Bohaterski Vietnam walczy i zwycięża

Generalna ofensywa vietnamskich wojsk ludowych po sforsowaniu Czarnej Rzeki

MOSKWA (PAP). — Omawiając sytuację w Vietnamie, generał Moskowski podkreśla na łamach „Prawdy", że kolonizatorzy francuscy ponoszą wielkie straty w ludziach i sprzęcie. W okresie od grudnia 1946 roku do czerwca 1952 roku zginęło 219.346 żołnierzy i oficerów francuskich. Przeszło 90 proc. terytorium kraju z ludnością około 20 milionów osób znajduje się obecnie pod kontrolą demokratycznego rządu Vietnamu. Bohaterski naród vietnamski stworzył w niezmiernie trudnych warunkach wojennych swój własny przemysł zbrojeniowy. W głębi kraju, w lasach zbudowano nowe przedsiębiorstwa, produkujące broń i amunicję. Sytuacja okupantów w Vietnamie północnym — pisze generał Moskowski — jest bardzo niekorzystna. W połowie października br. w rękach dowództwa francuskiego znajdował się w Vietnamie północnym wąski pas po obu brzegach Rzeki Czerwonej i Rzeki Czarnej oraz Hanoi, Haifon i Mon - Kei, wokół których Francuzi stworzyli potężne punkty obronne.

W ostatnich dniach — pisze dalej generał Moskowski — oddziały armii ludowej, rozwijając ofensywę na północny zachód od Hanoi, wyzwoliły ważny punkt obronny nieprzyjaciela Ngia - Lo i nowy rozległy rejon. W rejonach tych rozgromiono 12 kompanii francuskich i zdobyto dużo broni oraz wzięto do niewoli wielu żołnierzy. Wojska francuskie cofają się nadal pod nieustannym naciskiem armii ludowej. W rejonie Van - En oddziały armii ludowej doszły już do Rzeki Czarnej, przez co uzyskały dostęp do najbogatszych rejonów uprawy ryżu w Vietnamie.

Sytuacja w Vietnamie — pisze w zakończeniu generał Moskowski — jeszcze raz dowodzi, że narody krajów kolonialnych i zależnych okazują coraz bardziej zdecydowany opór imperialistycznym ciemiężycielom.

PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień agencji zachodnich oddziały vietnamskiej armii wyzwoleńczej przekroczyły w pościgu za nieprzyjacielem Rzekę Czarną i w dalszym ciągu zadają francuskiemu korpusowi ekspedycyjnemu silne ciosy. Wojska kolonizatorów francuskich usiłują stworzyć drugą linię obronną.

Z Hanoi donoszą, że silne oddziały vietnamskiej armii ludowej posuwają się równocześnie z południa ku północy i znajdują się obecnie w odległości ok. 80 km na południowy - zachód od Hanoi.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi, że oddziały vietnamskiej armii wyzwoleńczej przeszły do silnego generalnego natarcia na zachodnim brzegu Rzeki Czarnej, w odległości ok. 90 km na północny-zachód od Hanoi.

Rośnie potężna fala protestów we Francji przeciwko faszystowskiej polityce Pinay'a

Zamach na prawo nietykalności parlamentarnej pięciu deputowanych komunistycznych do Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). — Jak donosi „Humanite", akcja protestacyjna przeciwko aresztowaniu sekretarza generalnego CGT Le Leapa i przywódców francuskiej młodzieży republikańskiej oraz przeciwko próbom zniesienia nietykalności poselskiej deputowanych komunistycznych rozwija się i potężnieje na terenie całej Francji.

W porcie Bordeaux na znak protestu przeciwko aresztowaniu Le Leapa zastrajkowało 1.500 dokerów. Krótkotrwałe strajki protestacyjne odbyły się także w paryskich fabrykach „L'air Comprime" i „AOIP", w kilku zakładach budowlanych w St. Etienne, w przedsiębiorstwach przemysłowych Lyonu, w kopalni Auchel (dep. Pas — de — Calais).

Pracownicy metra i autobusów paryskich oraz załogi licznych fabryk zorganizowały wiece protestacyjne i zebrały dużą ilość podpisów pod petycjami.

PARYŻ (PAP). — Francuski minister obrony narodowej Rene Pleven rozesłał wszystkim deputowanym do Zgromadzenia Narodowego „umotywowanie" żądania, by Zgromadzenie Narodowe pozbawiło pięciu deputowanych komunistycznych prawa nietykalności parlamentarnej. Żądanie dotyczy następujących deputowanych: Jacques Duclos, Etienne Fajon, Francois Billoux, Raymond Guyot i Andre Marty.

We wspomnianym umotywowaniu minister Pleven powołuje się na urywki z przemówień Maurice Thoreza, na niektóre notatki z notesu Duclosa, skonfiskowanego mu dnia 28 maja, na oświadczenia i komunikaty Francuskiej Partii Komunistycznej, Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej i Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy.

Na podstawie powyższych materiałów, Pleven oskarża deputowanych komunistycznych o tzw. „demoralizowanie armii i narodu", twierdząc, iż czyny te podpadają pod artykuły 76 i 80 kodeksu karnego.

„L'Humanite" podkreśla — w związku z powyższym — iż artykuł 76 K. K. przewiduje karę śmierci. Artykuł ten został wprowadzony do kodeksu karnego dnia 9 kwietnia 1940 r. na wniosek zdrajcy narodu francuskiego Serola, który domagał się wówczas rozprawienia się z członkami Francuskiej Partii Komunistycznej.

PARYŻ (PAP). Dziennik „L'Humanite" ogłosił list Jacques Duclos do deputowanych Zgromadzenia Narodowego.

Duclos podkreśla w swym liście, że rząd chce pozbyć się przedstawicieli opozycji w momencie, gdy w parlamencie ma się rozpocząć dyskusję w sprawie ratyfikacji militarystycznych układów zawartych w Bonn i w Paryżu.

„Rząd podchwytując argumenty propagandy amerykańskiej — pisze dalej Duclos — usiłuje wmówić Francuzom, że ze strony Związku Radzieckiego Francji zagraża rzekomo niebezpieczeństwo. Jednakowoż rząd francuski nie wierzy bynajmniej w rzekome „zagrożenie" ze strony Związku Radzieckiego i powołuje się na to „zagrożenie" jedynie po to, żeby usprawiedliwić swój udział w koalicji atlantyckiej".

„Ci, co rządzą Francją — stwierdza Duclos — boją się własnego narodu. Dlatego też trzymają oni na ziemi francuskiej obce wojska i wprowadzają we Francji atmosferę terroru policyjnego".

Zjazd SS-manów w Werden

BERLIN (PAP). W dniach 25 i 26 bm. toczyły się w Werden (Dolna Saksonia, brytyjska strefa okupacyjna) obrady zjazdu b. oficerów i żołnierzy Waffen-SS. W zjeździe wzięło udział 5.000 żołnierzy przede wszystkim z dywizji SS-Leibstandarte „Adolf Hitler", SS-Standarte „Deutschland" i „Germania" oraz „Wiking".

Zjazd odbył się za oficjalną zgodą SPD-owskiego rządu Dolnej Saksonii (premierem tego rządu jest zbrodniarz wojenny Kopf) i za zezwoleniem władz brytyjskich. Magistrat miasta Werden udzielił pomocy organizatorom zjazdu oddając do ich dyspozycji szkoły i inne budynki publiczne. Oficjalnym celem spotkania SS-manów miało być „przyjście z pomocą rodzinom po poległych". W rzeczywistości celem zjazdu była propaganda remilitaryzacji oraz rehabilitacja SS-manów.

Generał lotnictwa i b. dowódca dywizji „Zielonych Diabłów", zbrodniarz wojenny Ramcke uczestniczył w zjeździe w charakterze honorowego gościa. Potępił on wyroki wydane przez władze sojusznicze w latach 1945—1948 i oświadczył, że „jeśli mocarstwa sojusznicze uważają się za obrońców kultury zachodniej, powinny to zadokumentować przez otwarcie bram więziennych" i wypuszczenie na wolność przebywających tam jeszcze zbrodniarzy wojennych. Ramcke stwierdził następnie, że „dumny jest z tego, iż znajdował się na czarnej liście zbrodniarzy wojennych, bo czas wykaże, iż lista ta uważana będzie za listę honorową".

Audytorium SS-owskie z zachwytem przyjmowało wywody zbrodniarza wojennego Ramcka. Agencja Reutera podaje, że gdy Ramcke mówił o mocarstwach zachodnich, jako o obrońcach kultury, byli żołnierze SS wybuchnęli głośnym śmiechem.

Po zjeździe w Werden 5.000 SS-manów wzięło udział w defiladzie, której uczestnicy udali się pod pomnik ku czci poległych żołnierzy Wehrmachtu, gdzie złożono wieńce. Podczas defilady policja niemiecka i angielska regulowały ruch.

Nowe zwycięstwo narodów ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

Osiągnięcia gospodarcze bieżącego roku — pisze w artykule wstępnym dziennik „Prawda" — świadczą, że masy pracujące Kraju Rad osiągnęły poważne sukcesy w realizacji porywających zadań piątej pięciolatki stalinowskiej. Globalny wzrost produkcji w III kwartale jest poważnym osiągnięciem zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że każdemu procentowi zwiększenia globalnej produkcji w piątej pięciolatce odpowiada znacznie większy zakres produkcji w porównaniu z czwartą pięciolatką. Przemysł radziecki wykonał z nadwyżką również plan pierwszego i drugiego kwartału 1952 r. W ten sposób przemysł wykonał z nadwyżką plan 9 miesięcy. Istnieją wszelkie dane, aby przypuszczać, że plan II roku piątej 5-latki wykonany zostanie przedterminowo.

Nowe sukcesy osiągnięte w rozwoju gospodarki narodowej Kraju Rad w ubiegłym kwartale — pisze dziennik — **są dobitnym wyrazem wielkiej, żywotnej siły socjalizmu, zdecydowanej wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad sytemem kapitalitycznym.**

Nasza potężna ojczyzna znajduje się w rozkwicie swych sił i kroczy niezłomnie do nowych zwycięstw — pisze w artykule wstępnym dziennik „Izwiestia". Naród radziecki pod kierownictwem Partii Komunstycznej godnie wywiązał się z niezmiernie trudnego zadania odbudowy i rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej w okresie powojennym i obecnie pomyślnie rozwiązuje nowe gigantyczne zadania. Poziom produkcji przemysłowej w naszym kraju — piszą „Izwiestia" — jest obecnie znacznie wyższy niż przed wojną. W roku ubiegłym globalna produkcja przemysłu przeszło dwukrotnie przekroczyła poziom roku 1940. Istnieją wszelkie podstawy, by sądzić, że w roku bieżącym produkcja przemysłowa będzie w przybliżeniu 2,3 raza wyższa niż w roku 1940. Przemysł nasz rozwija się, staje się coraz silniejszy i coraz lepiej wyposażony pod względem technicznym. Rozwija się transport i rolnictwo.

Wysokie walory socjalistycznego systemu gospodarki, nieustanna troska Partii o dalszy rozwój sił produkcyjnych społeczeństwa radzieckiego — pisze „Komsomolskaja Prawda" — zapewniają niespotykane tempo rozwoju wszystkich gałęzi produkcji przemysłowej i rolnej, nieustanny wzrost dobrobytu mas pracujących. Jak dzień od nocy różni się rozwój naszej ekonomiki od ekonomiki kapitalizmu. Nasza linia — to nieustanny rozwój pokojowej, socjalistycznej ekonomiki. Linia kapitalizmu — to linia militaryzacji ekonomiki, pracującej dla celów wojennych. Siły produkcyjne społeczeństwa kapitalistycznego drepcą w miejscu, dławią się w kleszczach pogłębiającego się coraz bardziej kryzysu ogólnego. W II kwartale br. produkcja przemysłowa USA spadła w porównaniu z odpowiednim okresem r. ub. o 5 proc., w Anglii o 8 proc., w Belgii, Kanadzie, Danii, Holandii i Szwecji — od 1 do 7 proc.

Węgierska delegacja rządowa przybyła do Berlina

BERLIN (PAP). Dnia 27 bm. przybyła na zaproszenie Prezydenta Wilhelma Piecka i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej delegacja rządowa Węgierskiej Republiki Ludowej, z premierem Matyasem Rakosi'm na czele.

Delegację rządu węgierskiego witali na dworcu wschodnim w Berlinie m. in. premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl i wicepremier Walter Ulbricht.

Węgierską delegację rządową witali również członkowie Radzieckiej Komisji Kontrolnej z p. o. przewodniczącego Komisji Semiczastnowem na czele oraz szefowie misji dyplomatycznych akredytowanych przy rządzie NRD, m. in. szef polskiej misji dyplomatycznej ambasador Jan Izydorczyk.

W tym samym dniu premier Matyas Rakosi w towarzystwie ministra bez teki Ernoe Geroe, ministra Spraw Zagranicznych Karoly Kiss'a oraz szefa węgierskiej misji dyplomatycznej przy rządzie NRD, Józefa Hajdu złożył wizytę premierowi Otto Grotewohlowi.

Premier Rakosi wręczył premierowi Grotewohlowi wartościową miniaturę pomnika ku czci bohaterów Armii Radzieckiej, którzy polegli w walce o wyzwolenie Budapesztu.

W tym samym dniu premier Matyas Rakosi wraz z członkami delegacji złożył wizytę Prezydentowi Wilhelmowi Pieckowi.

Prezydent Wilhelm Pieck oraz premier Matyas Rakosi wygłosili przemówienia.

Węgierska delegacja rządowa zwiedziła w godzinach popołudniowych Aleję Stalina oraz wystawę poświęconą programowi odbudowy. Tysiączne rzesze mieszkańców Berlina zgotowały węgierskiej delegacji rządowej owacyjne przyjęcie.

Wyniki wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Okręgach Wyborczych

Nr Ok. Wyborczego	Siedziba Okręgu Wyborczego	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba oddanych głosów	Stosunek procentowy do liczby uprawnionych do głosowania	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów oddanych na kandydatów Frontu Narodowego	Stosunek procentowy do liczby głosów ważnych
1	M. st. Warszawa	650.620	622.254	95,6	622,166	621.748	99,9
2	Pruszków	313.673	293.160	93,5	293.090	292.859	99,9
3	Mińsk Maz.	207.853	189.077	90,9	189.000	188.141	99,5
4	Płock	243.217	232.160	95,4	232.115	231.764	99.8
5	Pułtusk	192.297	181.996	94,6	181.864	181.234	99,7
6	Przasnysz	203.892	193.769	95,0	193.718	193.374	99,8
7	Siedlce	173.824	164.179	94,5	164.064	163.438	99,6
8	M. Łódź	452.928	439.677	97,1	439.627	437.855	99.6
9	Pabianice	183.960	175.805	95,6	175.805	175.529	99,8
10	Zgierz	251.481	243.769	96,9	243.699	243.398	99,9
11	Piotrków	318.164	299.580	94,2	299.516	296.621	99,0
12	Skierniewice	187.776	174.073	92,7	174.017	173.679	99,8
13	Bydgoszcz	269.568	257.867	95,7	257.788	256.558	99,5
14	Inowrocław	235.826	226.062	95,9	226.043	225.829	99,9
15	Włocławek	196.154	191.665	97,7	191.609	191.131	99,8
16	Grudziądz	226.449	218.799	96,4	218.754	218.265	99,8
17	Poznań	237.837	228.669	96,1	228.654	226.980	99,3
18	Kalisz	221.682	208.312	94,0	208.044	206.979	99,5
19	Ostrów Wlkp.	213.841	207.474	97,0	207.350	205.921	99,3
20	Gniezno	232.644	220.991	95,0	220.923	219.782	99,5
21	Leszno	259.029	249.385	96,3	249.366	249.122	99,9
22	Szamotuły	212.859	207.356	97,4	207.313	207.092	99,9
23	Kielce	301.057	277.778	92,3	277.552	276.846	99,7
24	Ostrowiec Św.	266.490	239.763	89,9	239.474	239.397	99,9
25	Radom	297.558	275.871	92,7	275.871	274.398	99,5
26	Jędrzejów	182.002	169.928	93,4	169.632	169.052	99,6
27	Radzyń	239.966	215.530	89,8	215.308	214.787	99,8
28	Chełm	200.360	181.814	90,7	181.810	180.642	99,4
29	Zamość	254.655	234.253	92,0	234.214	232.974	99,5
30	Lublin	370.862	334.638	90,2	334.503	333.498	99,7
31	Łomża	238.442	225.725	94,7	225.505	225.282	99,9
32	Białystok	191.846	186.501	97,2	186.452	186.155	99,8
33	Ełk	175.128	166.481	95,1	166.286	165.779	99,7
34	Olsztyn	254.852	240.882	94,5	240.833	240.487	99,9
35	Kętrzyn	189.725	183.930	96,9	183.891	183.709	99,9
36	Gdańsk	322.209	311.698	96,7	311.674	311.171	99,8
37	Gdynia	283.424	269.140	95,0	269.116	268.999	99,9
38	Koszalin	166.684	162.445	97,5	162.443	162.373	99,9
39	Szczecinek	142.657	139.979	98,1	139.968	139.918	99,9
40	Szczecin	207.644	195.286	94,0	195.266	195.160	99,9
41	Stargad Szczeciński	152.286	144.815	95,1	144.774	144.704	99,9
42	Gorzów Wlkp.	142.542	138.031	96,8	138.020	137.911	99,9
43	Zielona Góra	216.960	209.673	96,6	209.641	209.518	99,9
44	Wrocław	263.929	249.770	94,6	249.632	249.487	99,9
45	Wrocław	184.413	181.192	98,2	181.169	181.080	99,9
46	Kłodzko	194.304	189.534	97,5	189.518	189.443	99,9
47	Jelenia Góra	210.416	202.977	96,5	202.958	202.907	99,9
48	Wałbrzych	246.555	238.266	96,6	238.252	238.221	99,9
49	Prudnik	301.731	291.184	96,5	291.165	291.084	99,9
50	Opole	229.283	222.641	97,1	222.518	221.555	99,6
51	Katowice	313.811	303.010	96,6	303.004	302.941	99,9
52	Zabrze	213.357	202.775	95,0	202.769	202.759	99,9
53	Bytom	273.659	264.615	96,7	264.608	264.571	99,9
54	Gliwice	296.697	288.902	97,4	288.982	288.827	99,9
55	Bielsko - Biała	285.345	278.178	97,5	278.154	278.068	99,9
56	Sosnowiec	301.124	291.158	96,7	291.073	291.050	99,9
57	Częstochowa	190.780	182.698	95,8	182.662	182.573	99,9
58	Kraków	276.791	261.716	94,6	261.686	261.547	99,9
59	Nowy Targ	239.771	223.150	93,1	223,104	222.835	99,9
60	Nowy Sącz	211.354	197.157	93,3	197.092	196.638	99,8
61	Tarnów	188.851	172.041	91,1	171.981	171.582	99,9
62	Oświęcim	221.871	210 955	95,1	210.923	210.775	99.9
63	Chrzanów	274.222	261.095	95,2	261.055	260.600	99,8
64	Rzeszów	233.550	218.251	93.4	218.064	217.788	99,9
65	Tarnobrzeg	179.404	167.854	93,6	167.816	167.522	99,8
66	Jarosław	254.725	242.840	95,3	242.752	242.551	99.9
67	Krosno	237.025	223.616	94,3	223.565	223.386	99,9

Ludzie pracy Pomorza o wyborach do Sejmu

Przodujący robotnik Pomorskich Zakładów Garbarskich w Bydgoszczy — odznaczony srebrną odznaką Przodownika Pracy Marian Kokociński mówi:

— Kiedy w niedzielę rano udałem się do lokalu Komisji Wyborczej, aby oddać swój głos na listę kandydatów Frontu Narodowego i zobaczyłem tam już liczne rzesze odświętnie ubranych wyborców — wiedziałem, że w dniu tym odniesiemy wielkie historyczne zwycięstwo, dokumentując całemu światu, że jesteśmy narodem silnym i zjednoczonym i że nic nie zatrzyma nas w naszym marszu do socjalizmu.

Nasze przywiązanie do władzy ludowej i udział we Froncie Narodowym wykazaliśmy wspaniałym czynem produkcyjnym, zaoszczędzając w przeciągu ostatniego półtora miesiąca przeszło 29 ton surowca i podnosząc jakość produkcji przeciętnie o 4 proc. W imieniu całej załogi Pomorskich Zakładów Garbarskich przyrzekam, że nie poprzestaniemy na tym sukcesie, ale nadal ofiarnie walczyć będziemy o zwiększenie oszczędności i ponadplanową produkcję, przekuwając w czyn wytyczne programu wyborczego Frontu Narodowego.

* * *

Pracujący na dwóch tokarkach i wyrabiający około 200 proc. normy — przodujący tokarz PKP w Inowrocławiu Stanisław Tadeja powiedział w dniu 27 bm. do swych współtowarzyszy pracy:

— W dniu 26 października br. głosowaliśmy za szczęściem i rozkwitem naszej Ludowej Ojczyzny. Masy pracujące naszego kraju zjednoczone we Froncie Narodowym osiągnęły wielkie zwycięstwo. Jednak walka nasza nie skończyła się, trwa nadal. Musimy zwiększać nasze wysiłki, walczyć jeszcze ofiarniej o przedterminowe wykonanie naszych wielkich planów gospodarczych, które uczynią z Polski kraj stali, żelaza i węgla, kraj przodującej techniki w przemyśle i rolnictwie. Ja będę walczył o lepsze jutro dla mych dzieci przy mojej tokarce, starając się uzyskać jeszcze lepsze niż dotychczas wyniki.

Prasa światowa o dniu 26 października

(Dokończenie ze str. 1)

Korespondent „Humanite" Guillemot podał w niedzielę 26 bm. z Warszawy: Dziś Polska przeżywa historyczny dzień. Dzień ten oznacza dalszy, wielki krok na drodze, którą sobie wytknął lud tego kraju, na drodze do socjalizmu.

LONDYN (PAP). „Daily Worker" w sprawozdaniu specjalnego korespondenta z Warszawy pisze, że społeczeństwo polskie udało się do urn wyborczych w atmosferze entuzjazmu niespotykanego od czasu zakończenia wojny. Dalej korespondent stwierdza, że program Frontu Narodowego jest przeglądem wielkich osiągnięć Polski Ludowej oraz wytycza drogę olbrzymiego rozwoju przemysłowego. „Program Frontu Narodowego wskazuje drogę do podniesienia stopy życiowej wszystkich ludzi pracy w Polsce, do umocnienia niezawisłości narodowej i do zachowania pokoju".

BERLIN (PAP). Niemiecka prasa demokratyczna zamieściła na czołowych miejscach artykuły i sprawozdania o wyborach w Polsce. Dziennik „Taegliche Rundschau" w artykule pt. „Naród polski buduje nowe, piękniejsze życie" podaje obszerne fragmenty przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta na wiecu przedwyborczym w Warszawie oraz liczne wypowiedzi polskich ludzi pracy o wielkim znaczeniu programu Frontu Narodowego.

„Nacht-Express" podkreśla, że wybory posiadają szczególne znaczenie dla ludności Ziem Odzyskanych. Głosowała ona — pisze dziennik — w imię dalszego rozwoju tych ziem, w obronie granicy pokoju na Odrze i Nysie, głosowała za przyjaźnią ze zjednoczonymi, nowymi Niemcami i przeciwko odwetowcom z Bonn. Dziennik zaznacza, że w lokalach wyborczych w całej Polsce panował podniosły, radosny nastrój.

Zwycięskie sztandary Frontu Narodowego

Dzień 26 października to dzień wielkiego egzaminu i wielkiego zwycięstwa Frontu Narodowego.

Co sprawiło, że program Frontu Narodowego skupił tak przygniatającą większość narodu polskiego? Co sprawiło, że pod sztandarami Frontu Narodowego stanęli wszyscy — bezpartyjni i partyjni, wierzący i niewierzący, młodzież i kobiety, ludzie różnych zawodów, pochodzący z rozmaitych środowisk?

Front Narodowy i jego olbrzymia siła, wobec której nasi wrogowie poczuli się karłami, jego autorytet wywodzi się z historycznego zwycięstwa ludu pracującego w lipcu 1944 r., który ujął władzę w swoje ręce i dziś sam gospodarzy, sam jest kowalem swego losu. A przecież losy mas pracujących, ludu pracującego to losy narodu, losy całego państwa, to przyszłość Polski.

Front Narodowy zrodził się ze zwycięstw ludu polskiego w ciągu 8 lat naszej niepodległości. Rósł on w toku walki o przemiany społeczne, walki, na której czele stoi klasa robotnicza; rósł on w toku walki o odbudowę gospodarki naszej Ojczyzny, złupionej i splądrowanej przez hitlerowców; rósł on w toku walki o zbudowanie podstaw socjalizmu. Front Narodowy jest wynikiem historycznych przemian; zmieniły one treść społeczną naszego narodu, który dziś staje się narodem socjalistycznym. Zwartość Frontu Narodowego cementowała się w dniach wielkiej dyskusji nad projektem Konstytucji i w dniach jej uchwalenia.

Naród polski znalazł we Froncie Narodowym, w jego programie i hasłach odbicie swych naistotniejszych dążeń i potrzeb, odbicie swych najgorętszych pragnień.

Cóż oznacza hasło Frontu Narodowego wysunięte przez Towarzysza Bieruta na VI Plenum KC PZPR?

„Front Narodowy — uczy Towarzysz Bierut — oznacza front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację Planu 6-letniego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i umocnienia jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego".

Nie ma uczciwego Polaka, nie ma patrioty, który by mógł powiedzieć, że te cele ogólnonarodowe są mu obojętne. Przekreśliłby wówczas bowiem swoją własną przyszłość oraz perspektywę lepszego jutra swych dzieci, powiększyłby tym samym szanse imperialistycznych awanturników wojennych, czyhających na całość ziem naszych, na naszą niepodległość. Obojętnym wobec haseł Frontu Narodowego może być człowiek nieświadomy lub obcy narodowi. Wróg Frontu Narodowego jest wrogiem narodu polskiego — jest zdrajcą. I ta prawda dotarła do wszystkich Polaków. Dzień 26 października jest tego wymownym świadectwem.

Przeciwko komu skonsolidowała się jedność działania wszystkich Polaków w szeregach Frontu Narodowego? Jedność ta zrodziła się w walce przeciwko naszemu śmiertelnemu wrogowi — imperializmowi amerykańskiemu, przeciw głównym pomocnikom tego imperializmu — hitlerowcom z Bonn oraz przeciwko ich agenturze działającej w Polsce.

Jedność działania narodu polskiego zrodziła się w walce przeciwko tym, którzy jeszcze dziś chcieliby żyć lekko z cudzej pracy, przeciwko bogaczom wiejskim i miejskim, przeciwko całej obszarniczo-kapitalistyczno-kułackiej reakcji, która nie ustaje w wysiłkach, by podkopać władzę ludową.

Nasi wrogowie ani przez moment nie zrezygnowali i nie rezygnują z żadnej podłości, z żadnej zbrodni, byleby zniweczyć nasz dorobek, byleby zagrodzić drogę do socjalizmu. Ale też zmobilizowali przeciwko sobie olbrzymi ładunek świętej nienawiści nas wszystkich, którzy miłujemy ziemię ojczystą.

Konsolidacja narodu, krzepnięcie Frontu Narodowego nie przejawiało się tylko w deklaracjach słownych; znalazło ono wyraz w czynach, w wytrwałej pracy nad realizacją politycznego, gospodarczego, kulturalnego programu budownictwa socjalistycznego. Wyraziła się ona w walce klasy robotniczej o wykonanie planów produkcyjnych, w walce chłopstwa pracującego o wypełnienie obowiązków wobec państwa. Każdy zwycięski meldunek z frontu walki o Plan 6-letni, z frontu walki o wykonanie zadań w skupie zboża, żywca, kartofli był odbiciem wzrostu uświadomienia politycznego najszerszych mas ludzi pracy.

Konsolidacja narodu, krzepnięcie sił Frontu Narodowego w toku kampanii wyborczej zrodziło niebywałą w dziejach naszych aktywizację polityczną ludu pracującego. Uświadomił on sobie, że państwo ludowe sprawuje władzę przy współudziale mas pracujących i w ich interesie, że one to rządzą państwem, za pośrednictwem wybieranych przez siebie organów władzy. Stąd wzmożenie walki przeciwko biurokratycznemu skostnieniu i bezduszności, o dalsze zbliżenie wszystkich ogniw aparatu administracyjnego i gospodarczego do szerokich rzesz ludzi pracy w mieście i na wsi.

Olbrzymie rzesze Polaków, robotników, chłopów, inteligentów, członków partii i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, którzy głosowali 26 października na listę Frontu Narodowego, wyraziły tym aktem swe poparcie dla programu klasy robotniczej i jej partii, dla polityki przodującego oddziału narodu polskiego. Uznali ten program za swój. Zyskał on sobie bezcenny skarb zaufania przygniatającej większości Polaków.

W toku kampanii wyborczej wyrosły, zahartowały się tysiące aktywistów, świadomych, ofiarnych bojowników sprawy Frontu Narodowego, nieustraszonych agitatorów na rzecz programu wielkości naszej Ojczyzny. Kampania wyborcza ujawniła tak miażdżącą przewagę zwolenników Frontu Narodowego, oddanych sprawie wielkości Ojczyzny, że wróg był zmuszony do ukrycia swego rzeczywistego oblicza, do zamaskowania się. Wróg nie śmiał zakłócić powagi i spokoju uroczystego dnia wyborów. Ale, nie łudźmy się, wróg nie zrezygnował z walki, przyczaił się tylko, nie znajdując chwilowo innego wyjścia. Dlatego wspaniały sukces odniesiony w dniu wyborów nie może wywołać nastrojów samouspokojenia ani też osłabić nakazu czujności.

Wybór Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na podstawie naszej Konstytucji, a nade wszystko jednomyślność narodu wyrażona w dniu głosowania to ważny czynnik przyspieszający nasz marsz naprzód. Policzyliśmy nasze szeregi. Są nas miliony patriotów. Obdarzyliśmy swym zaufaniem kandydatów z listy Frontu Narodowego — najlepszych synów narodu polskiego. Śmiało patrzymy w przyszłość, na zadania stojące przed nami; nie ulękniemy sie żadnych trudności. Wiemy, że pod zwycięskimi sztandarami Frontu Narodowego, pod kierownictwem PZPR zbudujemy socjalizm.

Program rozkwitu naszej Ojczyzny, utrwalania jej niepodległości, zabezpieczania pokoju, realizacji wielkich planów narodowych będzie podstawą dalszych naszych poczynań i naszego działania. On połączył wszystkich patriotów. Sztandary i hasła Frontu Narodowego będą nas wszystkich wieść ku dalszym zwycięstwom. Bój o Polskę silną, zasobną, niepodległą, szczęśliwą, a więc o realizację programu Frontu Narodowego trwa. Targowica, obóz zaprzaństwa, skarlał, choć nie zrezygnował z dalszej walki. Siły obozu skupiającego wszystko, co szlachetne w naszej Ojczyźnie, rosną. Jedność narodu stała się faktem oczywistym, niezaprzeczalnym. I w tym istota naszych zwycięstw.

Stale umacniać więź z bezpartyjnymi

Widzieć ludzi, którzy wyrośli w kampanii wyborczej

Wielkie zwycięstwo narodu polskiego w wyborach jest wyrazem jego moralno-politycznej jedności wobec podstawowych zagadnień naszego życia państwowego — walki o pokój i socjalizm.

Wielkie zwycięstwo narodu polskiego w wyborach jest wyrazem uznania i poparcia mas dla podstawowych założeń polityki Partii, czołowej siły Frontu Narodowego, w którym skupili się wszyscy patrioci.

W kampanii wyborczej jeszcze bardziej zacieśniła się więź Partii z masami bezpartyjnymi, jeszcze bardziej w walce przeciw rozbijaczom jedności narodu, niedobitkom reakcji i ich patronom — klice emigracyjnych zdrajców, wysługującej się amerykańskim imperialistom, skupiły się masy wokół Partii. W kampanii wyborczej wyrosło tysiące bezpartyjnych aktywistów, płomiennych agitatorów programu wyborczego Frontu Narodowego, płomiennych agitatorów polityki władzy ludowej.

Przykładów tu można mnożyć wiele.

Mieszkańcom obwodu 158 w Grudziądzu znany jest dobrze agitator Komitetu Obwodowego Frontu Narodowego bezpartyjny robotnik „Unii" Stanisław Jeliński. Niejedną przeprowadził on z nimi rozmowę, tłumaczył i pomagał rozumieć rzeczy dla nich niejasne.

Stanisław Jeliński, wielki dzień narodu — wybory — witał nie tylko pracą agitatora, witał go czynem produkcyjnym. Stanisław Jeliński wyróżnił się w realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego. Stanisław Jeliński wykonywał systematycznie 230 proc. normy.

Obok Jelińskiego mamy cały szereg innych nazwisk bezpartyjnych ofiarnych agitatorów Frontu Narodowego: Mieczysław Sobieraj, Marta Wiśniewska, robotnice Zakładów Odpadków Użytkowych we Włocławku, Mieczysław Jajów z PZBM, Maria Mordawska z Bydgoskich Zakładów Obuwia, Władysław Chejman, pracujący chłop z Chrosna, pow. Inowrocław i wielu, wielu innych.

— „Wielkie akcje — powiedział na VII Plenum Towarzysz Bolesław Bierut — są niezbędnym i ważnym sprawdzianem postawy mas, ich stosunku do kierunkowych wskazań Partii, sprawdzianem ich poparcia dla zasadniczego programu polityki Partii, formą mobilizacji i uaktywnienia najszerszych mas".

Ale wielkie zwycięstwo wyborcze, które jest również wyrazem uznania mas dla kierunkowych wskazań Partii, to nie tylko powód do dumy, to wielkie zobowiązanie wobec mas, to obowiązek coraz lepszej pracy z masami, to obowiązek nieustannego wzmacniania łączności z nimi, obowiązek umiejętności kierowania nimi, nie tylko w wielkich akcjach, ale i w ich codziennej pracy, w codziennej walce z trudnościami, to obowiązek dalszej ciągłej opieki i pracy z aktywem bezpartyjnym wyrosłym w akcji wyborczej.

Dość częsty, spotykany w pracy naszych organizacji partyjnych był dotychczas fakt, że zatracano kontakt z aktywem bezpartyjnym, który wyrósł w jakiejś akcji, nie widziano konkretnych zadań pracy z nimi, zapominano niekiedy o nich, by w nowych akcjach szukać znów nowych ludzi.

Aktyw bezpartyjny, który wyrósł w kampanii wyborczej, winien stanowić podstawową bazę pracy naszych organizacji partyjnych z bezpartyjnymi, w najlepszych spośród nich należy widzieć przyszłych kandydatów naszej Partii.

Przygotowywać tych ludzi do wstąpienia do Partii to rozwinąć i pogłębić pracę masowo-polityczną i wychowawczą z nimi, to znaczy uaktywnić w tym kierunku grupy partyjne, agitatorów.

Przygotowywać tych ludzi do Partii, to znaczy uczyć ich rozumieć podstawowe zagadnienia polityki Rządu i Partii, uczyć prawdziwie oceniać sytuację międzynarodową.

Przygotowywać tych ludzi do Partii, to znaczy uczyć ich prawdy, że członek Partii to świadomy ofiarny bojownik o ustrój socjalistyczny, to człowiek nie lękający się trudności, potrafiący pracować na najtrudniejszych odcinkach.

Powodzenie każdej naszej pracy zależy w dużej mierze od form, jakie stosujemy. Form pracy z aktywem bezpartyjnym jest wiele. Podstawowe z nich jak: zapraszanie na otwarte zebrania podstawowych organizacji partyjnych, obejmowanie szkoleniem partyjnym, systematyczne zbieranie i omawianie aktualnych zagadnień politycznych, powierzanie konkretnych zadań w związku z pracą w organizacjach masowych, zadań państwowych, prac w komisjach, w bieżących akcjach wymienia grudniowa uchwała KC w sprawie wzrostu i regulowania składu Partii.

Formy pracy aby spełniły swoje zadanie, nie mogą być sztampowe, jednakowe dla wszystkich. Form pracy trzeba umieć szukać, trzeba je umieć dostosować do danego terenu, do poszczególnych ludzi. Stąd rzeczą niezmiernie ważną jest indywidualne podejście do każdego człowieka, znajomość ludzi, stałe kontakty z nimi aktywu partyjnego i w ogóle członków Partii.

Kampania wyborcza wzbogaciła organizacje w nowe doświadczenia w pracy z bezpartyjnymi. Doświadczenia te trzeba umieć wykorzystać, nie wolno ich zarzucać, należy stosować je w dalszej codziennej pracy, w walce o wzrost regulowania składu Partii, w walce, która stanowi jedno z podstawowych zadań naszej polityki partyjnej.

M. K.

Z kalendarza Wielkiego Października

29 października - powstaje Ośrodek Partyjny

Jesień niezapomnianego roku 1917. Już trzy lata trwa krwawa, imperialistyczna wojna, niosąca masom pracującym nędzę, głód i śmierć. Burżuazja rosyjska, która w czasie rewolucji lutowej — po obaleniu caratu — dorwała się do władzy, zawiodła nadzieje ludu.

Rząd Tymczasowy, na którego czele stoi pachołek burżuazji, Kiereński, kontynuuje carską politykę wojny i terroru, zmierzając do jawnie kontrrewolucyjnej dyktatury. Masy ludowe na podstawie własnych doświadczeń nabierają coraz pełniejszego przekonania o zdradzieckiej roli rządu i popierających go partii mienszewików i eserowców. Jedyną partią, której słowa nie odbiegają od czynów, jest partia bolszewicka.

Toteż zdobywa ona większość w Radach Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Masy pracujące coraz mocniej skupiają się wokół klasy robotniczej i jej rewolucyjnej partii, partii bolszewickiej. Pod wodzą Lenina i Stalina rosyjska klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem szykuje się do ostatecznego szturmu na kapitalizm, do powstania zbrojnego, do rewolucji socjalistycznej.

Warunki ku temu były sprzyjające — wojna absorbowała obce imperializmy. Rósł gniew ludu rosyjskiego wobec rodzimej burżuazji, która w strachu przed masami uciekała się do podstępnych knowań z imperializmem niemieckim, proponując oddanie mu Piotrogrodu, jednego z najbardziej zrewolucjonizowanych ośrodków. Partia bolszewicka liczyła w tych dniach już setki tysięcy członków. Każda fabryka była bastionem rewolucji. Wielkie zakłady przemysłowe zamieniły się w zbrojne czerwonogwardyjskie obozy: w Putiłowskich gotowe było chwycić za broń półtora tysiąca ludzi, w Obuchowskich — ponad 2 tysiące. Czerwona Gwardia Piotrogrodu liczyła 12 tysięcy żołnierzy. Pod sztandary bolszewickie zaciągnęli się marynarze floty bałtyckiej, żołnierze garnizonu piotrogrodzkiego. W tej sytuacji wodzowie Partii, Lenin i Stalin, stwierdzili, że dojrzała chwila rozpoczęcia powstania zbrojnego, że bliski jest dzień, gdy Partia poprowadzi klasę robotniczą, lud rosyjski, do decydującego, zwycięskiego boju, poprowadzi na barykady pierwszej w świecie rewolucji socjalistycznej.

29 października 1917 roku odbyło się rozszerzone Plenum KC Partii, na którym został wybrany Ośrodek Partyjny do kierowania powstaniem. Lenin ukrywa się w owym czasie przed szpiclami Rządu Tymczasowego — na czele Ośrodka staje jego wierny uczeń i najbliższy współpracownik — Józef Stalin.

Ośrodek Partyjny był jądrem kierowniczym Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego przy Radzie Piotrogrodzkiej i w praktyce kierował całym powstaniem. Towarzysz Stalin dniem i nocą pracował w Ośrodku, utrzymując nieprzerwaną łączność z Leninem. To według planów Towarzysza Stalina Partia zmobilizowała wszystkich członków do zbrojnego czynu, to On — genialny strateg — opracował taktykę powstania zbrojnego, plan natarcia na wroga.

Ośrodek Partyjny — ten bojowy sztab Rewolucji Październikowej — miał decydujący wpływ na losy rewolucji. Dzięki genialnemu kierownictwu Wielkiego Stalina proletariat rosyjski wyszedł zwycięsko ze zmagań z wszystkimi siłami kontrrewolucji, pragnącymi cofnąć wstecz koło historii.

Nic nie mogło zatrzymać zwycięskiego marszu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości — erę pełnego wyzwolenia człowieka.

(jgt)

Nasi korespondenci wiejscy piszą:

Czekają na komplet omłotowy

Małorolni i średniorolni chłopi z gromady Łapinóż w powiecie rypińskim od kilku tygodni czekają na przydział kompletu omłotowego z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Radzikach Dużych.

Kierownictwo POM-u obiecuje, że komplet nadejdzie, ale jak go nie widać tak go nie widać.

Najwyższy czas, aby POM z Radzik Dużych przydzielił agregat chłopom pracującym ze wsi Łapinóż, umożliwiając im przez to szybkie omłócenie zboża i wykonanie swoich obowiązków wobec Państwa.

Jan Witkowski

Zlewnia w kuźni

W gminie Świekatowo w powiecie świeckim powstała ostatnio zlewnia mleka. Wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby nie to- że zlewnię umieszczono w kuźni, która najmniej się nadaje do tego celu.

Państwowy Zakład Mleczarski w Świeciu winien niezwłocznie przenieść zlewnię do innego nadającego się na ten cel pomieszczenia.

Józef Grzybowski



Małorolny chłop Andrzej Jesko z gromady Ustaszewo, gmina Żnin-Zachód wywiązał się całkowicie ze swych tegorocznych obowiązków wobec Państwa.

M. in. odstawił on ponad plan roczny 370 kg żywca. Ale to jeszcze nie wszystko, gdyż bekony, które widzimy na zdjęciu Jesko sprzeda Państwu jeszcze w tym roku.

Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

Kułak odmówił udzielenia pomocy sąsiedzkiej

Kułak Wincenty Szczech ze wsi Niedźwiedź w powiecie wąbrzeskim odmówił wypożyczenia koni celem przeprowadzenia kompletu omłotowego z jednego gospodarstwa do drugiego.

Należy zaznaczyć, że na skutek odmowy kułaka komplet przez cały dzień stał bezczynnie.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej winno przykładnie ukarać bezczelnego kułaka i zmusić go na przyszłość do wypełniania obowiązków wypływających dla niego z ustawy o pomocy sąsiedzkiej.

B. T.



Średniorolny chłop Józef Barbarski z gromady Falmirowo, gmina Wyrzysk-wieś odstawił ponad plan 105 kg żywca oraz całkowicie uregulował swe zobowiązania finansowe.

NA ZDJĘCIU: Barbarski przy kopcowaniu kartofli. Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

Chłopi z Kikoła z nadwyżką realizują roczne plany skupu ziemniaków

W gminie Kikół w powiecie lipnowskim wykopki ziemniaków dobiegają końca. Chłopi z Kikoła wprost z pola odstawiają ziemniaki do punktu skupu. Niektórzy z nich nie tylko wykonali, ale poważnie przekroczyli roczny plan skupu ziemniaków. Dobry przykład dał m. in. sołtys gromady Jarczechowo Wacław Rzepiński, który zrealizował swój plan sprzedaży ziemniaków w przeszło 400 proc. Z nadwyżką wykonali swe plany również Jan Dębowski i Henryk Płowiecki ze wsi Makówiec. Nie pozostali w tyle również małorolni i średniorolni chłopi z pozostałych gromad. Np. Roman Winnicki z Kikoła-wieś i Władysław Ciećwierz z gromady Zajezierze wykonali roczny plan odstawy ziemniaków w 150 proc.

Chłopi pracujący z gromad gminy Kikół masową odstawą ziemniaków dają dowody swego patriotyzmu i umiłowania Polski Ludowej.

Z. Kalinowski

Zobowiązania robotników GOM w Osiu

Robotnicy Gminnego Ośrodka Maszynowego w Osiu w powiecie świeckim podjęli wiele zobowiązań dla poparcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego. Podjęte zobowiązania już zrealizowali.

M. in. wyremontowali oni młocarnię i zniszczony motor spalinowy. Wartość wykonanych prac w ramach zobowiązań sięga przeszło 6 tys. zł.

Należy zaznaczyć, że GOM w Osiu dobrze pracuje. Agregaty, które ulegają uszkodzeniom podczas omłotów są szybko naprawiane przez pracowników GOM-u.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że GOM w Osiu wypożyczył 2 komplety omłotowe sąsiednim gminom Lniano i Drzycim, które na skutek braku dostatecznej ilości agregatów napotykały na poważne trudności w terminowym przeprowadzeniu prac omłotowych.

Br. Koss

Ukarać kułaka

W gromadzie Szabda w powiecie brodnickim mieszka kułak Gustaw Zieliński, który nie odstawił jeszcze Państwu ani jednego kilograma żywca.

Bezczelny kułak, wymigując się od swoich obowiązków wobec Państwa, nielegalnie ubija świnie, a mięso puszcza na pasek, pobierając za nie wygórowane ceny.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Brodnicy - wsi winno wystąpić do prokuratury powiatowej z wnioskiem o pociągnięcie kułaka do odpowiedzialności sądowej.

Jan Jankowski

Cenne zobowiązania młodzieży bydgoskich szkół artystycznych

„My, profesorowie i uczniowie średnich szkół muzycznych województwa bydgoskiego, zebrani w Szafarni na wspólnej konferencji z aktywem społecznym gminy Radomin, zobowiązujemy się przyczyniać naszą pracą pedagogiczną, społeczną oraz wynikami w nauce do dalszego cementowania Frontu Narodowego, a w szczególności pragnąc w ramach naszych możliwości przyczynić się do przyśpieszenia rewolucji kulturalnej, przez przesunięcie jej frontu głęboko w teren — zgodnie z uchwałami Narady Działaczy Kultury i Sztuki w Szczecinie — postanawiamy: zorganizować 3-osobowe brygady, złożone z uczniów szkół muzycznych, technik plastycznych i instruktorów teatrów ochotniczych w Bydgoszczy i Toruniu — celem niesienia pomocy świetlicom wiejskim i udzielania fachowej pomocy kierownictwu i aktywowi tych świetlic. Brygady szkolne będą odwiedzały wyznaczone świetlice wiejskie raz w miesiącu w dniu wolnym od pracy szkolnej. Równocześnie wzywamy szkoły artystyczne innych województw do podejmowania analogicznych zobowiązań".

Uchwała taka zapadła w Szafarni na konferencji w Ośrodku Chopinowskim, która zgromadziła licznych delegatów Państwowych Średnich Szkół Muzycznych z Bydgoszczy i Torunia oraz Liceum Technik Plastycznych i Szkoły Instruktorów Teatrów Ochotniczych w Bydgoszczy wraz z przedstawicielami gminy Radomin.

W toku dalszego zebrania przedstawiciel Wydziału Kultury Prezydium WRN Czesław Piekarczyk wręczył przedstawicielom gminy dla Ośrodka Chopinowskiego dar Prezydium WRN — portret Chopina, pędzla Tymona Niesiołowskiego.

Zebranie, które niewątpliwie wyda bogaty plon w przyszłości, zamknął koncert utworów Chopina w wykonaniu młodego, zdolnego pianisty, kandydata na uczestnika Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — Jerzego Godziszewskiego, ucznia Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Toruniu, wychowanka prof Kurpisz-Stefanowej.

Dwa nowe potężne zespoły piecowe

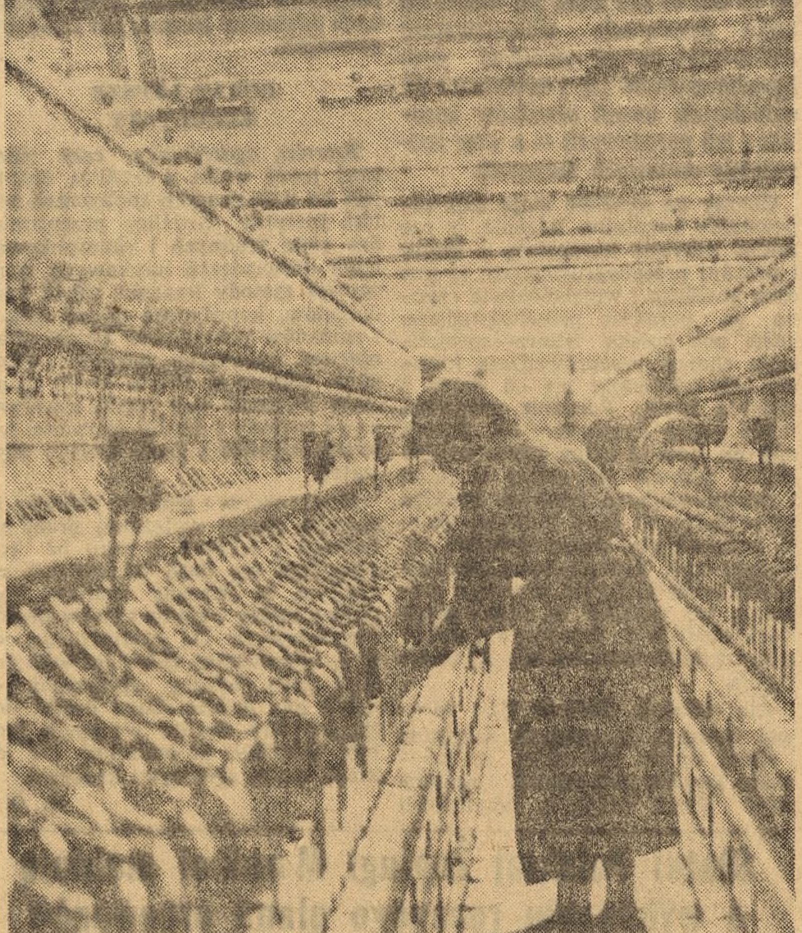
uruchomiła w czynie przedwyborczym załoga zakładów hutniczych „Orzeł Biały"

KATOWICE (PAP). — Załoga Zakładów Hutniczych „Orzeł Biały" oraz pracownicy Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych uruchomili dwa nowe zespoły pieców obrotowych. W wyniku zwycięskiej realizacji zobowiązań załogi, potężne nowe agregaty, wyprodukowane całkowicie w kraju, zostały zbudowane i uruchomione już w tygodniu przedwyborczym — jeden na dwa miesiące, a drugi na 8 miesięcy przed zaplanowanym terminem. Na skutek przedterminowego uruchomienia nowe zespoły piecowe dadzą dodatkową produkcję 3 mln. zł. Piece o znacznie ekonomiczniejszej konstrukcji, przy wydajności równej piecom już pracującym w hucie „Orzeł Biały" przyniosły gospodarce państwowej dodatkowe poważne oszczędności.

Za ten wspaniały wkład w dalszą rozbudowę przemysłu hutniczego, dla którego zakłady „Orzeł Biały" dostarczają podstawowy półprodukt — kilkudziesięciu przodowników pracy, robotników, techników i inżynierów otrzymało wysokie odznaczenia państwowe i premie pieniężne.

W uroczystości zapalenia pieców udział wziął wiceminister Hutnictwa — Stanisław Pierzynka.

Wielkie budowle Planu 6-letniego



NA ZDJĘCIU: Kombinat Bawełniany w Piotrkowie. — Fragment przędzalni. Foto CAF

Protesty przeciwko zwalnianiu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

RZYM (PAP). W całych Włoszech odbywają się demonstracje protestacyjne przeciwko zwolnieniu faszystowskiego zbrodniarza wojennego Kesselringa. Rada miejska Rzymu uchwaliła jednomyślnie rezolucję, w której wyraża protest ludności stolicy Włoch przeciwko zwolnieniu Kesselringa, który ponosi odpowiedzialność za zamordowanie setek obywateli rzymskich i rozstrzelanie w pobliżu Rzymu 335 zakładników włoskich.

W wielu przedsiębiorstwach Genui odbyły się strajki na znak protestu przeciwko wypuszczeniu na wolność Kesselringa. Rezolucje protestacyjne uchwalili robotnicy wielu fabryk Florencji, Mediolanu, Turynu, Ancony i innych miast.

LONDYN (PAP). Pismo „Sunday Express" występuje przeciwko zwalnianiu niemieckich zbrodniarzy wojennych, a zwłaszcza przeciwko zwolnieniu przez władze angielskie Maxa Wilena, skazanego na karę dożywotniego więzienia za udział w zamordowaniu 50 lotników angielskich, którzy uciekli z obozu jenieckiego. Pismo podkreśla: „Te wyroki za popełnienie zbrodni wojennych przekształciły się w farsę. Hitlerowscy zbrodniarze wojenni nie zasłużyli na łaskę i każdy z nich powinien odbyć wymierzoną mu sprawiedliwie karę".

Haniebna decyzja rządu włoskiego

RZYM (PAP). Sekretariat „Międzynarodowego kongresu lekarzy do badania współczesnych warunków życia" w oficjalnym komunikacie wskazuje, że rząd włoski zabronił odbycia we Włoszech kongresu, wyznaczonego na 17—18 października.

„Ta nieoczekiwana i nieuzasadniona decyzja — podkreśla komunikat — została właśnie podjęta w przeddzień otwarcia kongresu, kiedy prace przygotowawcze były na ukończeniu, a referaty skierowane do sekretariatu. Nie można w ogóle przypuszczać, by rząd włoski miał jakiekolwiek obiekcje co do składu uczestników kongresu, albowiem znajdują się wśród nich wybitni przedstawiciele świata lekarskiego 34 państw. Prócz tego setki lekarzy różnych krajów świata wykazały najgłębsze zainteresowanie tematami, które weszły do programu prac kongresu, omówiwszy je poprzednio na swych konferencjach. Na konferencjach tych znalazły wyraz poglądy mające niezwykle doniosłe znaczenie naukowe... Odmowa ta jest bez wątpienia zamachem na swobodę wymiany kulturalnej i naukowej między różnymi krajami i dlatego wywoła zdziwienie i niepokój kół naukowych całego świata".

Sekretariat kongresu ogłosił, że kongres odbędzie się w najbliższym czasie w innym kraju.

Komunikat podpisał przewodniczący kongresu, dyrektor Naukowego Instytutu Anatomii, Histologii i Patologii i dyrektor Instytutu Rakowego w Neapolu prof. Pietro Verga.

W trosce o dobro socjalistycznego zakładu

Młodzieżowi racjonalizatorzy z T-8

STANOWISKO RACJONALIZATORA PRACY

Stoją obok siebie — młody robotnik Marian Rafiński z działu gwinciarek i młody technik Mieczysław Brodecki, członek komisji usprawnień.

— Ja tu przyniosłem projekty usprawnień — Rafiński podaje zapisane kartki.

Brodecki przegląda.

Ciekawe — projekt usprawnienia przyrządu do gwintowania gniazdek w spornikach, projekt nowego przyrządu do gwintowania płytek ochronników.

Najdłużej Brodecki zatrzymuje się przy trzecim projekcie.

Rafiński patrzy niespokojnie, po chwili jednak niepokój znika, przypomina sobie dokładnie szczegóły projektu — na pewno dobrze.

Rzeczywiście. Kolega Brodecki podnosi oczy znad trzymanego papieru.

— Wiesz, ten pomysł z przerzuceniem gwintowania rdzeni cewek z tokarek na gwintarki jest naprawdę cenny. Nie wiem jeszcze, czy dobry, ale chodzi mi o to, że jeżeli dobry, to naprawdę poważnie odciąży nam tokarki. Mamy ich mało i są naszym wąskim gardłem.

Przed głównym gmachem fabryki znajduje się aleja młodzieżowych przodowników pracy. Pierwszy portret od lewej strony przedstawia młodego chłopaka, pochylonego ze skupionym wyrazem twarzy nad maszyną. U góry napis — Marian Rafiński — 133 proc. normy, racjonalizator. Obok wypowiedź Rafińskiego na temat wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Słowa proste, młody robotnik mówi o tym, że głosować chce nie tylko kartką, że dzisiaj pod programem wyborczym Frontu Narodowego, pod listą jego kandydatów, składa podpis swoją pracą, walką o wykonanie planów.

Młodzieżowiec Rafiński pod programem wyborczym Frontu Narodowego składa podpis nie tylko pracą rąk, ale i twórczą myślą, z której rodzą się usprawnienia dla produkcji socjalistycznego zakładu.

W Zakładach Wytwórczych Sprzętu Teletechnicznego T-8 w Bydgoszczy młodzież bierze żywy udział w ruchu racjonalizatorskim. — Od kwietnia do września br. wpłynęło od młodzieży ponad 100 projektów usprawnień i racjonalizacji. Mały czerwony proporczyk z napisem: „Stanowisko pracy — racjonalizatora" przyznany tym, którzy zgłosili w bieżącym roku ponad trzy projekty, stoi obok wielu miejsc pracy młodzieżowców.

Ten właśnie mały proporczyk znajdziemy między innymi na stole młodego, dwudziestotrzyletniego pracownika kontroli technicznej Zbigniewa Cyferta.

Zbigniew Cyfert, zetempowiec, uczestnik Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej nie od razu osiągnął odpowiedzialne stanowisko, jakie dziś zajmuje, stanowisko kierownika analizy i statystyki braków. W 1945 roku Zbigniew zaczął jako robotnik, przeniesiony w rok później do kontroli technicznej, otrzymuje tam coraz bardziej odpowiedzialne prace. W międzyczasie kończy szkołę, ma wykształcenie w zakresie obecnej Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Dziewiętnaście zgłoszonych w ciągu bieżącego roku, trzynaście już zatwierdzonych wniosków — oto dorobek młodego racjonalizatora.

...Z postumentami do mikrotelefonów to był prawdziwy kłopot. Kiedy przynosili do kontroli, 30 procent trzeba było zwracać do poprawy, głównie szwankowały tam wewnątrz takie sprężynki, które powinny, a często nie chciały się zahaczać...

Cyfert opowiada, jak to te sprężynki stały się podstawą poważnego pomysłu racjonalizatorskiego. Zaczęło się od tego, że myślał o ich wyeliminowaniu, a skończyło się na projekcie nowego, o uproszczonej budowie, bo składającego się zamiast z 12 z 5 części postumentu.

Wniosek przez komisję już zatwierdzony, produkcja nowych postumentów będzie szybsza i tańsza. A więc nie tylko analiza i statystyka błędów przez młodego pracownika kontroli technicznej, ale poszukiwanie sposobów ich usunięcia.

Przeglądając książkę rejestracyjną komisji racjonalizacji i komisji usprawnień spotkamy tam nie tylko nazwiska Rafińskiego czy Cyferta, po kilka razy powtórzą się tam nazwiska młodych robotników Lecha Górnego, Edmunda Nowickiego, Ireny Żytelewskiej i wielu innych.

KAŻDY WNIOSEK W PRZECIĄGU SIEDMIU DNI OTRZYMUJE TEORETYCZNE ROZPRACOWANIE

— Nie, dziś wieczorem nie pójdę do kina, jestem zajęty — koledzy musieli iść bez niego.

Po skończonej pracy Stasiek skoczył na obiad, a potem pognał prosto do pracowni Zrzeszonych Klubów Techniki i Racjonalizacji.

Młody technik Stanisław Pilarowski uważnie pochyla się nad rysunkami, coś oblicza, myśli, ściera i znów rysuje.

Pilarowski rozpracowuje teoretycznie pomysł racjonalizatorski Edmunda Nowickiego, młodego montera działu elektrycznego. Pomysł dotyczy zmiany konstrukcji przełącznika dzwonka w łącznicy. Zmiana konstrukcji wyeliminuje obróbkę wiórową, odciąży tokarki — wąskie gardło zakładu.

Wspólna troska — dobro zakładu, przyświecała godzinom pracy młodego robotnika, który zgłosił pomysł, przyświeca jego koledze — młodemu technikowi, który daje pomysłowi opracowanie teoretyczne. W szeroko rozwiniętym ruchu racjonalizatorskim zakładów T-8, bardzo poważny jest wkład inteligencji technicznej. Inżynierowie i technicy zakładu postanowili — każdy wniosek w przeciągu siedmiu dni zostanie opracowany teoretycznie. W realizacji tego postanowienia obok starszych towarzyszy biorą udział i młodzi: Stanisław Pilarowski, Bohdan Janik.

MŁODZIEŻ NIE ZAWIODŁA

— W roku ubiegłym, a nawet jeszcze na początku tego roku, było u nas źle. Jeszcze w marcu nasze zakłady nie wykonały planu. Przełomowa analiza sytuacji dokonana na egzekutywie podst. org. part. dała zupełną zmianę stylu pracy. Postanowiono ze wszystkim zwracać się do załogi, a przede wszystkim szeroko oprzeć się na ZMP, na młodzieży, która stanowi u nas bardzo poważny procent. I młodzież nasza nie zawiodła — w ciepłych, serdecznych słowach mówi o młodzieży z T-8 naczelny inżynier zakładu Roman Jędrzejczyk na wojewódzkiej naradzie dwusetników (młodzieżowców wykonujących 200 proc. normy).

To było na początku kwietnia — pierwsze wspólne zebranie organizacji partyjnej i ZMP. Dużo mówiono tam o tym, że jedną z przyczyn niewykonania planów jest niski stopień technologiczny zakładu. Maszyny są stare. W niektórych działach jest ich za mało, z tego np. powodu powstaje wąskie gardło przy tokarkach. Nie jest to jednak sytuacja bez wyjścia. Pion techniczny może opracować zestawienia, wskazujące na tzw. słabe miejsca, wywiesi się to w halach produkcyjnych. Dalej oczywiście potrzebna jest praca polityczna, żeby załogę pobudzić do myślenia nad usprawnieniami i racjonalizacjami.

Pierwszy pomocnik nie zawiódł Partii. Poszły w ruch zetempowskie gazetki, na „słabe miejsca", które trzeba przemyśleć, wskazują agitatorzy młodzieżowi, dyskutują na ten temat z kolegami Stanisław Pilarowski, Władysław Polny, Jan Szmelter, organizacja ZMP wykorzystuje megafon.

Uroczysta to była chwila, kiedy przez megafon można było ogłosić nazwiska pierwszych racjonalizatorów młodzieżowych: Edmund Nowicki, Zbigniew Cyfert, Marian Rafiński. Przed Zlotem wywieszono nawet specjalną gazetkę poświęconą młodym racjonalizatorom. Najwięcej tam było o Rafińskim, on był wtedy jednym z pierwszych, dziś zdecydowanie pobił go Cyfert.

Załoga T-8 nie zawiodła, nie zawiodła i młodzież. Na 195 wniosków usprawnień i racjonalizacji, które wpłynęły od pamiętnego zebrania, 70 procent stanowią wnioski młodzieży.

Dzisiaj T-8 nie tylko wykonuje, ale systematycznie przekracza plany miesięczne. W kwietniu tokarki były wąskim gardłem. W kwietniu część detali wymagających obróbki skrawania, trzeba było zamawiać w innych zakładach. Dziś dzięki licznym usprawnieniom wąskie gardło usunięto, dziś zakład daje sobie doskonale sam radę. To samo było z narzędziownią.

* * *

26 października młodzież T-8 poszła wraz z całym narodem do urn wyborczych. Poszli ZMP-owcy w czerwonych krawatach, poszli wraz z nimi koledzy niezorganizowani, poszli z pełnym poczuciem współodpowiedzialności gospodarzy kraju.

— Za siłę, za szczęście naszej Ojczyzny, żebyśmy mogli w spokoju ją budować, mówili składając do urn swoje głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

Maria Kędzierska



W Warszawie na Pradze powstają nowe, olbrzymie osiedla robotnicze, które wielkością swoją dorównują MDM-owi. Są one wyrazem realizacji programu Frontu Narodowego na odcinku troski o poprawę warunków bytowych mas pracujących.

Osiedla te powstają wzdłuż Alei Stalingradzkiej. — Zachodnia część osiedla jest już wykończona i oddana do użytku robotnikom FSO na Żeraniu.

NA ZDJĘCIU: Wykończone już bloki mieszkalne w zachodniej części osiedla.

Foto CAF — Tymiński



Białystok otrzymał nowoczesne kino „Pokój", które zdolne jest pomieścić około 800 widzów.

NA ZDJĘCIU: Fragment poczekalni nowego kina. Foto CAF — Targoński

Znika groza gruźlicy

Z ogrodu okalającego sanatorium dobiegają roześmiane głosy dziecięce; po kilkugodzinnym werandowaniu można teraz pobiegać i bawić się wesoło.

W poczekalni zakładu radiologicznego czeka grupa młodzieży; od wyniku badania lekarskiego zależy ich wstąpienie na wyższą uczelnię.

Nad drzwiami sali operacyjnej zabłysło czerwone światełko — znak, że nie wolno zakłócać pracy chirurga, który dokonuje teraz trudnej operacji płuc.

Małe, kilkudniowe niemowlę łyka płyn, który uodporni jego organizm na gruźlicę.

U wejścia do białego, parterowego domku wisi tablica: „Powiatowa Poradnia Przeciwgruźlicza".

Te drobne obrazki są przykładem wielkiej, jakże doniosłej akcji walki z gruźlicą, prowadzonej przez władzę ludową.

PONURE DZIEDZICTWO

Zaledwie kilkanaście lat temu, za czasów Polski sanacyjnej, nędza i bezrobocie oraz skandaliczne wprost warunki sanitarne powodowały stały ogromny wzrost zachorowań na gruźlicę. Brak pieniędzy na lekarza, znikome możliwości leczenia sanatoryjnego sprawiały, że przytłaczająca większość chorych na gruźlicę w ogóle się nie leczyła. Toteż gruźlica rokrocznie zbierała bogate żniwo.

Władze sanacyjne nie robiły prawie nic, aby zwalczać panoszącą się chorobę. Dotacje państwowe na walkę z gruźlicą wynosiły zaledwie jedną czterotysięczną część budżetu. Co roku notowano w Polsce przedwrześniowej wielką ilość zgonów na tle gruźliczym. W roku 1938 na 10 tysięcy mieszkańców umierało na gruźlicę 18 osób. Koszmarne lata okupacji hitlerowskiej podniosły jeszcze wskaźnik umieralności z powodu gruźlicy do liczby 50 na 10.000 ludności.

ODRABIAMY WIELOLETNIE ZACOFANIE

Polska Ludowa wydała gruźlicy twardą i nieustępliwą walkę. Korzystając z doświadczeń Związku Radzieckiego, kraju, który pierwszy w dziejach świata rozpoczął realizację szerokiego planu zmierzającego do całkowitego zlikwidowania tej groźnej choroby społecznej, zaczęliśmy odrabiać wieloletnie zacofanie. Ogromne dotacje państwowe, budowa nowych szpitali i sanatoriów, udostępnienie leczenia szerokim rzeszom ludności i oparcie lecznictwa na najnowszych zdobyczach naukowych, wpłynęły na zmniejszenie umieralności z powodu gruźlicy o 1/3 w porównaniu z rokiem 1939. Ilość zgonów spadła do 10,4 na 10 tys. mieszkańców.

Inwestycje Planu 6-letniego, które między innymi przewidują: — wzrost liczby poradni przeciwgruźliczych do 317, podwojenie w stosunku do roku 1938 ilości sanatoriów, przy czym łóżek w prewentoriach dla dzieci z 6 tys. do 11,7 tys. — zmniejszą jeszcze bardziej możliwość zachorowań na gruźlicę.

NOWE METODY LECZENIA

Walka z gruźlicą przebiega kilkoma torami. Jednym z nich jest coraz szerzej stosowana akcja zapobiegawcza. Najlepszą z dotychczasowych metod ochrony przed gruźlicą okazała się szczepionka BCG (zawiesina żywych, nie wywołujących choroby prątków gruźlicy). — Wprowadzenie jej do organizmu uodparnia na przeciąg kilku lat. Od 1947 roku zaszczepiono już doskórnie ponad 6 miln. osób, przede wszystkim dzieci. Ponadto coraz bardziej rozwija się akcja uodparniania przeciw gruźlicy niemowląt, którym do 14 dnia życia daje się doustnie szczepionkę BCG.

Kilka miesięcy temu, dzięki wytężonej pracy polskich naukowców — dr Kuryłowicza i dr Kuźniecowa — opracowano metodę wytwarzania suchej szczepionki doustnej. Odwodniona zawiesina prątków — w przeciwieństwie do dotychczas stosowanej szczepionki płynnej, która zachowuje swą świeżość zaledwie do 10 dni — nie traci jej nawet po kilku miesiącach. Długotrwałość szczepionki suchej umożliwi więc przechowywanie jej i rozsyłanie do najdalszych nawet ośrodków zdrowia i izb porodowych — a więc rozpoczęcie masowych szczepień.

Chorzy na gruźlicę mają dziś zapewnione bezpłatne leczenie, w szerokim zakresie korzystają z klinik i poradni przeciwgruźliczych; w każdym powiecie i województwie czynne są poradnie przeciwgruźlicze, gdzie pod opieką lekarzy-specjalistów chorzy przeprowadzają kuracje, nie odrywając się od domu i miejsca pracy. Poradnie prowadzą także pracę dyspanseryjną. Polega ona na tym, iż ekipy pracowników służby zdrowia wyruszają w teren i przeprowadzają masowe badania poszczególnych grup ludności (dzieci, pracowników przedsiębiorstw, zakładów itp.). Badania te umożliwiają dokładne poznanie przyczyn szerzenia się gruźlicy w poszczególnych środowiskach i umożliwiają dobór odpowiednich środków dla jej zwalczania.

Dla chorych, których stan zdrowia wymaga specjalnych zabiegów i stałej opieki lekarskiej, rozbudowano szeroką sieć szpitali i sanatoriów. Przed wojną w sanatoriach przebywało zaledwie 0,5 proc. robotników i chłopów, dziś stanowią oni przeważającą większość kuracjuszy.

Szczególnie wiele uwagi poświęca się ochronie zdrowia dzieci zagrożonych gruźlicą. Dla najmłodszych pacjentów zbudowano wiele specjalnych zakładów leczniczych i zapobiegawczych.

CORAZ LEPSZE REZULTATY

Szeroki, ogarniający cały nasz kraj front walki z gruźlicą oparty jest na najnowszych zdobyczach nauki. Instytut Gruźlicy przeprowadza setki trudnych i skomplikowanych doświadczeń naukowych, opracowuje metody leczenia, szkoli specjalistów, koordynuje pracę klinik i zakładów naukowych. Dzięki osiągnięciom wybitnych naszych uczonych, gruźlicy w całym kraju mogą stale ulepszać swą pracę, stosować nowe metody i środki lecznicze, ratować zdrowie i życie tysięcy obywateli.

Dzięki trosce i pomocy państwa ludowego, dzięki wytężonej pracy uczonych i lekarzy, z roku na rok zmniejsza się ilość zachorowań na gruźlicę, tę straszną chorobę, wyrosłą z nędzy i głodu czasów przedwrześniowych. Od ostatecznego celu — całkowitego zlikwidowania gruźlicy jako choroby społecznej — dzieli nas jeszcze długa droga, dotychczasowe wyniki wskazują jednak wyraźnie, że zbliżamy się do niego coraz szybszymi krokami.

L. O.

Statki Polskiej Żeglugi Morskiej meldują o wykonaniu rocznego planu przewozów

SZCZECIN (PAP) W ślad za liniowcem M/S „Elbląg" o wykonaniu tegorocznego planu przewozów zameldował M/S „Dunajec". Dotychczas załoga tego statku wykonała roczny plan przewozów w tonach w 124 proc., a w tonomilach w 105 proc. Statek ten zbudowany na Stoczni Gdańskiej, od pierwszej chwili wejścia do eksploatacji wykazuje wielką sprawność.

Do przedterminowego zakończenia rocznego planu przewozów zbliża się również liniowy statek motorowy „Oksywie", który w chwili obecnej wykonał już plan przewozów w 92 proc.

O wykonaniu rocznego planu przewozów zameldował w dniu 22 października s/s „Narocz".

Z wiedzy rolniczej

Od racjonalnej hodowli owiec zależy zbiór wełny

Owce chowamy przede wszystkim dla uzyskania wełny. W porównaniu z innymi zwierzętami domowymi owca przynosi gospodarstwu największe korzyści, dostarcza mleko, skórę na kożuchy, wartościowy obornik itd.

Z chowem owiec związane jest najmniejsze ryzyko, gdyż ze wszystkich zwierząt są one najbardziej odporne na choroby.

Nie każda jednak owca daje równą ilość wełny. Zależy to od rasy owiec, pochodzenia, metod hodowlanych, od wieku i wielkości owcy oraz od warunków w jakich żyje.

Największy wpływ na jakość wełny wywiera żywienie. Przy niedostatecznym żywieniu, wełna staje się cienka, nierówna, sucha i łamliwa.



Poza tym dużo włosów, z których składa się wełna obumiera. Nawet jeśli po pewnym czasie zacznie się żywić normalnie, wełny nie da się naprawić.

Okres słabego żywienia odbija się na włosach, które będą miały przewężenia łatwo przerywające się przy naciągnięciu. Również i długość poszczególnych włosów nie będzie równa. Za taką wełnę z owiec okresowo głodujących, którą nazywa się „wełną niewierną", otrzymuje się oczywiście dużo niższą cenę. Kto chce mieć wełnę normalną o wysokiej wartości, powinien swoje owce żywić przez cały rok równomiernie.

Również i od warunków utrzymania owiec zależy jakość wełny. I tak np. w czasie przepędu owiec na pastwisko należy unikać dróg zakurzonych, ponieważ kurz zanieczyszcza wełnę, co zmniejsza zbiór czystej wełny.

Pomieszczenie dla owiec, szczególnie zimą, winno być suche, o średniej temperaturze, z odpowiednią ilością ściółki. W owczarni temperatura powinna wynosić około 10 st. C.

W wilgotnych i gorących pomieszczeniach wełna słabo rośnie, wypada przed czasem.

Przy chorobach skóry, a także przy chorobach wewnętrznych praca skóry ulega zakłóceniu, wełna rośnie słabo, jest matowa, nierówna i często wypada. Przy ospie i świerzbie wypadają całe połacie wełny. Obowiązkiem każdego hodowcy jest więc energiczne zwalczanie tych chorób u owiec.

W zależności od płci i wieku owcy otrzymujemy różnej jakości wełnę.

Tryki mają wełnę grubszą niż maciory, skopy natomiast cieńszą. Okres ciężarności macior i karmienia jagniąt, w szczególności przy niedostatecznym żywieniu, hamuje odrost wełny.

Najwięcej i najbardziej równomiernie dostarczają wełny skopy. Na wydajność wełny maciorki ma wpływ termin pierwszego pokrycia. Jeżeli kryte są zbyt wcześnie w wieku 8—10 mies., dają mniej wełny. Porę okotów należy tak dostosować, aby matki miały dużo paszy mlekopędnej w czasie karmienia, a jagnięta mogły korzystać z ruchu na wolnym powietrzu. W niektórych okolicach kraju stosuje się dojenie owiec po odłączeniu jagniąt w ciągu 100—200 dni. Jest to słuszne, gdyż w tym czasie otrzymuje się stosunkowo dużo wysokowartościowego mleka, używanego przede wszystkim do wyrobu serów owczych. Podnosi to znacznie dochód z owcy. Wprawdzie dojenie owiec obniża wydajność wełny o około 5 proc., co przy wydajności 2 kg wełny z owcy wynosi 10 dkg. wełny, ale gdy porównamy tę stratę z osiągniętą korzyścią dojdziemy do wniosku, że warto eksploatować owce, tym bardziej, że dojenie nie obniża jakości wełny, lecz podwyższa.

Owce należy strzyc w zależności od długości wełny raz lub 2 razy w roku.

Przy dwukrotnej strzyży wydajność wełny z owcy zwiększa się do 14 proc., w okresie strzyżenia marynoprekosy powinny mieć wełnę co najmniej 6 cm długości, co odpowiada odrostowi w przeciągu 8 miesięcy. Marynoprekosy strzyc można więc tylko raz do roku. Najlepiej strzyc owce przed nadejściem gorących miesięcy. Długość wełny owiec grubowełnistych powinna wynosić najmniej 8 cm, co przy odpowiednim żywieniu i dobrej pielęgnacji otrzymać można w okresie 6 miesięcy. Możemy więc strzyc te owce dwa razy do roku: pierwszy raz wiosną z nastaniem ciepła, tj. w czasie od końca marca do początku maja, drugi raz jesienią przed mrozami, tj. we wrześniu lub październiku.

Jagnięta po raz pierwszy strzyc należy w wieku 4—6 miesięcy, a następnie po skończeniu przez nie jednego roku. Strzyc należy w osobnym czystym pomieszczeniu, tak, aby nie zbrudzić wełny.

Przed strzyżeniem owca powinna pozostawać 8—10 godzin bez pokarmu. Wełna na owcy w tym czasie powinna być sucha. Wełna mokra szybko zagrzewa się i psuje. Strzyc należy dokładnie i starannie, równo przy skórze, unikając okaleczeń. W wypadku skaleczenia, ranę należy zajodynować. Strzyżenie rozpoczynamy od brzucha, następnie łopatki i bok, a potem obracamy ostrożnie owcę i strzyżemy od grzbietu do brzucha. W końcu ostrzygamy końce nóg, ogon i głowę. Wełnę z tych miejsc składamy osobno. Również wełnę zabrudzoną nawozem i moczem należy zbierać osobno.

Zestrzyżoną wełnę należy ułożyć luźno w przewiewnym miejscu (najlepiej na strychu lub w spichrzu). Nie należy mieszać wełny tryków, macior, jarlic i jagniąt razem, a trzymać i sprzedawać ją osobno. Tak samo nie należy mieszać wełny długiej z krótką. Przechowywaną wełnę należy chronić od brudu i wilgoci, gdyż za wełnę wilgotną i brudną sprzedający otrzymuje znacznie niższą cenę.

Mirosław Chomyszyn

Jutro akademia z okazji 34 rocznicy powstania Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży

W dniu 29 bm. w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się uroczysta, wojewódzka akademia młodzieżowa zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki ZMP z okazji 34 rocznicy powstania Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. — Początek o godzinie 17.00.

Środa literacka

(b) Na dzisiejszej środzie omawiana będzie twórczość wybitnych pisarzy z okresu Młodej Polski, jak Zapolskiej, Rydla, Przybyszewskiego, Kisielewskiego, Rittnera — w interpretacji doskonałego znawcy tych czasów i ludzi — A. Grzymały — Siedleckiego. Tytuł prelekcji: „Komediopisarze Młodej Polski". Początek o godzinie 19 w Pomorskim Domu Sztuki.

—o—

Uwaga, młodzi literaci!

(B) Redakcja Audycji Literackich Rozgłośni Bydgoskiej Polskiego Radia ogłasza konkurs na reportaż literacki, opowiadanie lub audycję satyryczną. Tematyka utworów winna odzwierciedlać aktualną problematykę województwa bydgoskiego. Objętość utworów: 6—10 stron maszynopisu z podwójnym odstępem. Materiały konkursowe należy opatrywać pseudonimem. Właściwe nazwisko wraz z adresem winno być umieszczone w załączonej, zamkniętej kopercie. Termin nadsyłania utworów mija z dniem 10 grudnia bieżącego roku.

Za najlepsze utwory przyznane będą nagrody:

I nagroda — 350 złotych
II „ — 200.— „
III „ — 150.— „

Utwory należy nadsyłać na adres: Rozgłośnia Bydgoska Polskiego Radia — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 50 — z dopiskiem na kopercie „Konkurs Literacki".

—o—

Wycieczka do Warszawy

(b) Sekcja turystyczna „Orbis" — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 17 (tel. 13-34) przyjmuje zgłoszenia na wycieczkę do Warszawy, organizowaną przez ORZZ na dzień 8 listopada.

Odjazd pociągu turystycznego z Bydgoszczy nastąpi dnia 8 listopada ok. godz. 24, przyjazd w nocy z niedzieli na poniedziałek.

W programie: zwiedzanie stolicy i przedstawienie teatralne. Koszt uczestnictwa wynosi od 33 zł do 58 złotych.

Listę zgłoszeń zamyka się 3 listopada.

—o—

Nowa jadłodajnia w Bydgoszczy

(b) Prawdopodobnie już w sobotę BZG uruchomią nową jadłodajnię przy Al. 1 Maja, w lokalu dawnej restauracji „Slim".

Lokal został całkowicie przebudowany i odnowiony, kuchnia powiększona i unowocześniona będzie w stanie wydawać do tysiąca posiłków dziennie. Ponadto czynny będzie bufet, w którym bydgoszczanie będą mogli kupować gotowe wyroby gastronomiczne do spożycia w domu.

—o—

Komunikat Polskiego Związku Łowieckiego

Polować na zające wolno dopiero od 16 listopada

Ostatnio ukazały się liczne wzmianki pochodzące z niewiadomych źródeł, podające termin rozpoczęcia odstrzału zajęcy.

W związku z powyższym Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Łowieckiego wyjaśnia, że pierwszym dniem polowań na zające w br. jest zgodnie z rozporządzeniem Ministra Leśnictwa dzień 16 listopada.

Polowania na zające w okresie od 16 [illegible] listopada [illegible] kategorycznie wzbronione i uważane będzie za kłusownictwo. Równocześnie Komitet Wykonawczy PZŁ wyjaśnia, że zające, które pojawiły się ostatnio w sprzedaży, to zające martwe, pochodzące z odstrzałów zezwoleńczych.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-65, Sekretariat redakcji 47-60. Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-60. Dział rolny 47-65. Działy gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych ul. Dworcowa 12, tel. 45-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-60.
Redakcja nocna 38-79. Redaktor techniczny i korektornia 38-79. Administracja ul. Dworcowa 13, tel. 45-56 i 45-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 8. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa 19-51. Sprzedaż komisowa 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-56. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 207.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 8. Prenumerata miesięczna: 5.50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2.25 zł. [illegible] Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 45-08

E-3-10782

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz form. [illegible]

181 ośrodków zdrowia posiada województwo bydgoskie

(b) Ostatnio w sali Prezydium WRN odbyła się w Bydgoszczy wojewódzka narada pracowników służby zdrowia, której celem było przeniesienie uchwał Krajowej Narady Pracowników Służby Zdrowia.

Obszerny referat, obrazujący osiągnięcia służby zdrowia na terenie kraju i województwa, wygłosił kierownik Wydziału Zdrowia Prez. WRN — dr Wierzgacz.

Dorobek służby zdrowia województwa bydgoskiego jest poważny.

Lecznictwo otwarte działa coraz lepiej. Poważnie zwiększa się liczba osób nim objętych. W 1939 r. było ich 132 tys., w 1946 r. — 140 tys., a obecnie jest 300 tys. W 1945 r. nasze województwo miało zaledwie kilka ośrodków zdrowia, w 1946 liczba ich wzrosła do 30, w 1950 r. do 133, a obecnie mamy 181 ośrodków i innych placówek lecznictwa otwartego. Nastąpiła również poprawa jakościowa tej pomocy, wyrażająca się dużym zróżnicowaniem punktów lecznictwa otwartego — w miastach zaś utworzone zostały Przychodnie Specjalistyczne. Wymaga to dalszego podnoszenia kwalifikacji ludzi tam pracujących oraz kształcenia specjalistów.

Dużą opieką otoczona została kobieta i dziecko. Posiadamy 272 punkty położnicze. Położnych nie ma zaledwie w kilku gminach. Braki te zostaną usunięte w pierwszej połowie przyszłego roku.

Poradnie dla matki i dziecka znajdują się we wszystkich miastach wydzielonych, powiatowych i w niektórych większych wioskach, np. w Brzeźnie, Konarzynach, Zamartem.

Ponadto istnieją Domy Matki i Dziecka, które dopełniają opiekę w tym zakresie. W przyszłym roku wzrośnie znacznie liczba żłobków.

Do najbardziej odległych miasteczek i wiosek dociera coraz szybciej i skuteczniej pomoc doraźna, którą niosą Powiatowe Stacje Pogotowia Ratunkowego. Plan gospodarczy na przyszły rok przewiduje oddanie do użytku 3 dalszych karetek sanitarnych.

Wiele zmieniło się również w zakresie opieki przyzakładowej. Na terenie zakładów pracy zorganizowanych zostało 112 ambulatoriów. W związku z tym przeszkolony został personel lekarski, i pielęgniarski, systematycznie poprawiło się wyposażenie gabinetów w sprzęt. Stwierdzić jednak należy, że stan nie jest jeszcze zadowalający. Personel fachowy kładzie bowiem główny nacisk na lecznictwo, zaniedbując sprawy zapobiegania chorobom, co przejawia się w tym, że bardzo często nie prowadzi się badań wstępnych ani okresowych. Pomocy zamkniętej udzielają szpitale, sanatoria i prewentoria. Na terenie województwa istnieje 28 szpitali, w 53 roku wzrośnie o 300 liczba łóżek. Rozbudowane zostały szpitale w Bydgoszczy, Chojnicach, Inowrocławiu, Wąbrzeźnie, Grudziądzu i Toruniu. W szpitalach poprawia się coraz bardziej organizacja i styl pracy w zakresie administracji oraz gospodarki finansowej.

* * *

W dyskusji brało udział wielu uczestników narady. Witana gorącymi oklaskami przemówiła do zebranych Eugenia Furmaniakowa, wiceprzewodnicząca Prez. MRN.

Powitała ona zebranych w imieniu MRN i własnym podkreślając, że służba zdrowia naszego terenu swoim patriotycznym podejściem do chorego, swoim właściwym stosunkiem do przeobrażeń, jakich jesteśmy świadkami, całą swoją ofiarną pracą dała dowód, że razem ze wszystkimi obywatelami-patriotami naszego kraju realizuje program Frontu Narodowego, wykazuje, że program ten jest jej drogi.

Docent dr Radzimiński, przewodniczący Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego, omówił osiągnięcia służby zdrowia w dziedzinie dokształcania lekarzy. W Bydgoszczy powstała w ubiegłym roku pierwsza tego rodzaju szkoła w Polsce, dzięki pomocy władz rozwija się pomyślnie i dotychczas 90 lekarzy z całej Polski uzupełniło tu swoje wiadomości.

Na zakończenie narady zebrani wysłali list do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta, w którym zapewniają go, że nie będą szczędzili sił w realizowaniu programu Frontu Narodowego.



Przed kilku dniami odbyło się uroczyste przejęcie opieki nad I Państwową Szkołą Ogólnokształcącą przy Placu Wolności przez Wojsko Polskie. Na uroczystej akademii nauczycielstwo i młodzież szkoły serdecznie i owacyjnie witali dowódcę Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Bronisława Półturzyckiego.

Na zdjęciu: Uczeń klasy V — Piątkowski wita generała Półturzyckiego w imieniu delegacji harcerzy.

Powiat bydgoski przed Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(b) Przygotowania do obchodu tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w powiecie bydgoskim, są już w pełnym toku.

Wszystkie gminne i gromadzkie koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powiatu bydgoskiego zajęte są obecnie wykonywaniem okolicznościowych gazetek ściennych i specjalnych gablotek, których tematyka poświęcona będzie osiągnięciom radzieckich ludzi pracy.

Ogółem w gminie Wierzchucin Królewski wykonanych zostanie 15 okolicznościowych gazetek ściennych oraz 2 nowe gablotki. Zorganizowana zostanie wystawa książek radzieckich, kurs języka rosyjskiego w gromadzie Wiskitno oraz nowe koło miczurinowców w gromadzie Popielewo.

Dobrze pracują gminy: Dobrcz i Sicienko, które — mimo, iż program obchodu tegorocznego Miesiąca jest znacznie bogatszy aniżeli w latach ubiegłych — doskonale dają sobie radę z wykonywaniem prac przygotowawczych.

Na kilka słów uznania zasługuje również działalność terenowych kół TPPR w Fordonie i Koronowie, w których dzięki dobrze zorganizowanym formom pracy i dobrej współpracy wszystkich członków koła, prace przygotowawcze nie napotykają na żadne trudności.

Program obchodu Miesiąca na terenie miasta Fordonu przewiduje organizację odczytów, akademii, gazetek ściennych oraz ustawienie 5 nowych gablotek, poświęconych życiu i pracy radzieckich robotników, i kołchoźników, kobiet i młodzieży.

Trzeba także dodać, że ogółem na terenie powiatu bydgoskiego wyświetlonych zostanie w okresie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ponad 200 filmów radzieckich, odbywać się będą liczne występy artystyczne organizowane przez ekipy łączności miasta ze wsią. Poza tym w każdej gromadzie odbędą się co najmniej po 3 odczyty, na których mieszkańcy tych gromad zapoznają się z życiem radzieckich kołchoźników i najnowocześniejszymi metodami upraw, stosowanymi w Związku Radzieckim.

Oglądamy wystawę: „Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro"

(b) Dom Książki zorganizował pomysłowe stoisko. W oszklonych gablotkach widzimy książki o treści społeczno-politycznej, naukowe, beletrystyczne, młodzieżowe.

Pięknie wykonana plansza informuje nas o osiągnięciach Domu Książki. Czytamy więc, że w 1937 r. nakład wydanych książek wynosił — 29.152.900 czyli 1 egzemplarz na jednego mieszkańca. W 1950 r. ogólny nakład wynosił 85 miln. czyli 3,5 egzemplarza na mieszkańca. Przeszło 3 książki na jednego mieszkańca, (książek wartościowych, bo tylko takie wydaje się obecnie), to potwierdzenie słów programu Frontu Narodowego: „Trafiły pod strzechy" — do robotniczych dzielnic i najdalszych wiosek — nieśmiertelne dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Konopnickiej — dzieła nauczycieli milionów ludzi pracy — Marksa, Engelsa, Lenina. Stalina..."

W 1955 r. przewiduje się dalszy rozwój, dalsze rozpowszechnienie książki. Nakład wzrośnie do 120 miln. czyli na 1 mieszkańca przypadnie 5 książek.

Obok stoiska Domu Książki znajduje się plansza, która tłumaczy nam dlaczego książka święci i będzie święcić takie triumfy.

Przedstawiony na niej został rozwój szkół w powiecie bydgoskim. — Ale taki sam rozwój obserwujemy przecież we wszystkich powiatach całej Polski. Przed wojną w powiecie bydgoskim było 51 szkół o 1 nauczycielu, 14 szkół o 2 nauczycielach, 3 o trzech i 5 o czterech nauczycielach. Młodzież chłopska kończyła więc w przeważającej części 4 klasy szkoły podstawowej i — po kilku latach popadała we wtórny analfabetyzm.

Zmieniła się sytuacja już w 1951 roku. Szkół o 1 nauczycielu było już tylko 19, o dwóch nauczycielach — 18, liczba szkół o 3 nauczycielach wzrosła do 10, a o 4 nauczycielach do 19. To znaczy, że prawie zupełnie zostały zlikwidowane 4 klasówki, to znaczy, że dziecko chłopskie może kończyć pełną szkołę podstawową, może kształcić się dalej. Do końca Planu 6-letniego ilość szkół o 1 nauczycielu zmniejszy się do 6, a liczba szkół o 4 i więcej nauczycieli wzrośnie do 26, przy czym powiększy się również liczba szkół o 2 i 3 nauczycielach.

Wykresy, ilustrujące stan szkolnictwa na terenie naszego powiatu — wykazują, że systematycznie wzrasta również liczba zatrudnionych nauczycieli. W 1939 r. było ich 133, w 1951 r. było ich 205, a w 1955 r. 240 nauczycieli uczyć będzie dzieci chłopów naszego powiatu.

Gdy w 1939 r. na jednego nauczyciela przypadało 48 dzieci, w 1952 r. zmniejszyła się liczba do 34, a w 1955 r. na jednego nauczyciela przypadać będzie przeciętnie 27 dzieci. W parze ze wzrostem liczby nauczycieli postępuje budowa i rozbudowa szkół.

Przed wojną, przez okres dwudziestolecia powstała w powiecie bydgoskim jedna szkoła, do 1952 r. w okresie ośmiolecia zbudowaliśmy już 6 szkół, w Planie 6-letnim przewiduje się budowę dalszych 10 szkół — oto osiągnięcia władzy ludowej.

„Skończyliśmy raz na zawsze z klęską analfabetyzmu. W Polsce każde dziecko w wieku szkolnym uczy się..." mówi program Frontu Narodowego. I słowa te potwierdza rzeczywistość.

Puchar Polski

OWKS — Kolejarz 4:1 (1:1)

(B) Bramki dla OWKS zdobyli: Wojciechowski w 25 min., Minzdorf — 55 min., samobójcza Sass — 62 min. i Jankowski — 78 min. Dla Kolejarza honorowy punkt uzyskał z rzutu karnego w 32 min. St. Nowak.

W 85 min. sędzia wykluczył z boiska środkowego obrońcę wojskowych Kuchnickiego za kopnięcie bez piłki Nowackiego.

Powtórzony w dniu wczorajszym mecz piłkarski o „Puchar Polski" pomiędzy miejscowymi rywalami OWKS i Kolejarzem zakończył się zasłużonym zwycięstwem wojskowych 4:1 (1:1).

Drużyna OWKS była zespołem lepszym co najmniej o klasę i przewyższała swych przeciwników wyszkoleniem technicznym, celowością podań oraz przygotowaniem kondycyjnym.

Wojskowi nie mieli tak słabych punktów, które widzieliśmy w drużynie kolejarzy. Drużyna Kolejarza robiła wrażenie zlepku graczy — brak w niej było zupełnie powiązania między pomocą a atakiem. Radke i Andrzejewski trzymali się własnego przedpola broniąc swego zespołu przed utratą bramek — mało zasilali atak celnymi piłkami. Sam napad stanowił piątkę zupełnie nierozumiejących się zawodników. Środkowy Nowak mając u boku słabych łączników nie przeprowadził prawie żadnej groźnej akcji. Nieporozumieniem kierownictwa było trzymanie Nowaka na pozycji środkowego napastnika przez całe spotkanie oraz Nowackiego jako łącznika.

Zespół wojskowych zagrał na swoim normalnym poziomie. Nie zanotowaliśmy również specjalnej poprawy strzeleckiej w ataku. Wszyscy napastnicy dobrzy w polu — pod bramką zawodzili. Jedynie Minzdorf na lewym skrzydle przy zdobywaniu drugiej bramki zademonstrował nienaganny strzał, ale jest to za mało w stosunku do jego możliwości. Reszta bramek padła nie dzięki zdolnościom strzeleckim napastników — ale nieudolności Miłkowskiego w bramce.

(P)

—o—

Rekord świata Jungvirtha (CSR) na 1.000 m.

PRAGA. W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych rozgrywanych w Houstce czołowy lekkoatleta czechosłowacki Jungvirth ustanowił w biegu na 1.000 m. rekord świata wynikiem 2.21,2, poprawiając poprzedni rekord o 0,1 sek.

Ponadto na zawodach tych ustanowiono trzy rekordy CSR — w sztafecie 4 razy 1.500 m. mężczyzn — ATK 16.09,0, w biegu na 500 m. — Zvolensky — 1.04,0 oraz w pięcioboju kobiet — Modrachova — 3.228 pkt. (kula — 10,29, skok wzwyż — 158, 80 m. ppł. — 12,3, skok w dal — 5,07, 200 m. — 27,5).

—o—

Włókniarz — 108 proc. w zdobywaniu SPO

Podjęte zobowiązania kół sportowych ZS Włókniarz w związku z wyborami do Sejmu oraz XIX Zjazdu KPZR pozwoliły na przedterminowe zrealizowanie rocznego planu zdobywania odznaki SPO w dniu 22 bm. w 108 proc. Włókniarze zdobyli 351 odznak.

Do tego sukcesu w głównej mierze przyczyniły się następujące koła: przy Roszarni w Toruniu, z przew P. Kuńcem, w którym zdobyto 115 odznak, koło sportowe BZO w Bydgoszczy z przewodniczącym T. Przybylińskim oraz aktywistami Kowalskim i Withirtem, w Fabryce Taśm i Pasów i PPKK Toruń.

W ramach zobowiązań 9 kół wykonało roczne limity od 150—200 proc., a koło Roszarnia Toruń — 650 proc.

(w)

Atleci wybierają nowe władze sekcji przy WKKF

Przed wojną atletyka nie miała wielkich możliwości rozwoju, o czym świadczy fakt, że w tym okresie istniały na Pomorzu tylko 2 silniejsze kluby: Robotniczy Klub Sport. Amator w Bydgoszczy, którego prezesem był znany działacz sportowcy tow. Stanisław Lehmann i sekcja przy Pomorzaninie w Toruniu, której przewodził Klemens Felchnerowski. Po wyzwoleniu do pracy nad umasowieniem atletyki przystąpił toruński Kolejarz, a w Bydgoszczy Stal i Gwardia.

Powołana przy WKKF sekcja atletyczna nie miała łatwego zadania. W krótkim czasie swej pracy sekcja zdobyła kilka nowych kół dla swej dziedziny, a mianowicie: OWKS w Bydgoszczy, Budowlanych w Toruniu, w Inowrocławiu powstały dwie sekcje przy Spójni i Kolejarzu, w Grudziądzu przy Stali, w Chełmnie sekcję utworzyła Spójnia, w Koronowie Gwardia, a w Nakle Stal i Gwardia. Sekcje atletyki w Chełmnie, Inowrocławiu, Gwardia w Nakle i Koronowie powstały dopiero przed kilkunastu tygodniami, po kilku propagandowych zawodach organizowanych w tych miastach przez Sekcję Atletyki, WKKF. W zawodach tych wzięli udział zawodnicy Bydgoszczy i Torunia.

Najsilniejszą sekcją zapaśniczą jest w tej chwili toruński Kolejarz, chociaż jeszcze do niedawna bydgoska Stal uchodziła za najlepszą drużynę. W dźwiganiu ciężarów prowadzi OWKS, którego zawodnicy z powodzeniem bronili barw okręgu na mistrzostwach Polski, na których Pomorze zajęło 3 miejsce, a tytuł mistrza Polski zdobył Witek w wadze lekkiej. Jego koledzy klubowi Rakowski w wadze półciężkiej i Zagórski w wadze średniej oraz Wieczorek ze Stali zdobyli tytuły wicemistrzów Polski. Zawodnik Inowrocławia Matuszewski zajął czwarte miejsce w wadze koguciej.

W walkach o tytuł drużynowego mistrza Pomorza w zapasach OWKS pokonał w decydującym meczu Stal (B).

Pocieszającym objawem jest fakt, że do atletyki garnie się coraz więcej młodzieży. Ostatnio CRZZ zleciła bydgoskiej Stali przeprowadzenie mistrzostw Polski związków zawodowych w dźwiganiu ciężarów, które odbędą się w dniach 8 i 9 listopada. Zawody te przyczynią się niewątpliwie do dalszego spopularyzowania atletyki.

Rozwój atletyki jest w pierwszym rzędzie zasługą niezmordowanych działaczy, z których na wyróżnienie zasługują: przewodniczący sekcji WKKF Różniak, Teofil Lewandowski, Feliks Zieliński, Stefan Rogacki i Leon Jeżewski z Bydgoszczy, Klemens Felchnerowski i Stefan Waszkowski z Torunia, St. Matuszewski z Inowrocławia.

Dzisiaj 29 bm. Sekcja omawiać będzie swój dotychczasowy dorobek i wybierze nowy skład osobowy. Zebranie odbędzie się w sali posiedzeń WKKF przy ul. Zamojskiego 2. — Mogą wziąć w nim udział czynni zawodnicy oraz zainteresowani działacze i sympatycy tego sportu. (cm)

Pomorskie Zakłady Garbarskie realizują zobowiązania w oparciu o kompleksową oszczędność surowca metodą Korabielnikowej

(b) Stosując kompleksową oszczędność surowca metodą Korabielnikowej, załoga Pomorskich Zakładów Garbarskich wykonała zobowiązanie, podjęte dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego.

Do dnia 23 bm. robotnicy zaoszczędzili surowiec potrzebny do wykonania dwudniowej produkcji.

Na zaoszczędzonym surowcu załoga pracowała w dniach 24—25 bm. Gotowa produkcja, wykonana z zaoszczędzonego surowca, pozwoli przekroczyć miesięczny plan produkcji o około 7,5 proc.

St. Pomarzyński
korespondent

Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Ekspress Moskwa—Ocean Spokojny" (godz 15.45 18, 20.15)
POLONIA — „Wyspa szczęścia" (godz. 17 i 19.15).
ORZEŁ — „Przeklęta wyspa" (godz. 17 i 19).
WOLNOŚĆ — „Ucieczka z niewoli" (godz. 16, 18 i 20).
GRYF — „Zasadzka" (godz. 17 i 19).
BAŁTYK — „Kawaler Złotej Gwiazdy" (godz. 17 i 19).
MIR — „Kulisy ringu" (godzina 19).
ROZMAITOŚCI — Program aktualności nr 44/52.
Seanse od godz. 16 do 23.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Dziś — teatr nieczynny.

CYRK NR 5
Początek o godzinie 19.30, w niedzielę i święta o 15.30 i 19.30.

WYSTAWY
Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w środę od godz. 12 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI
„Oto Ameryka".

WOJ. OŚRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO
„Wielkie budowle socjalizmu w Polsce Ludowej".

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH
Od soboty, dnia 25 października godz. 22 do soboty dnia 1 listopada br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:
Apteka Społeczna nr 19 — Al. 1 Maja 91 — telef. 23-61.
Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny pełnić będzie:
Apteka Społeczna nr 12 — ul. Grunwaldzka 37 — tel. 34-31.
Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

Książki o nowych Chinach

Rewolucja chińska, krusząc odwieczne kajdany, którymi spętane były masy ludowe i wyzwalając siły twórcze narodu, dokonała historycznego przełomu nie tylko w układzie stosunków społeczno-gospodarczych, lecz również w rozległych dziedzinach kultury i sztuki. W ciągu trzech lat, które upłynęły od chwili proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, nastąpił potężny rozwój literatury, teatru i filmu, czego dowodem są m. in. wysokie odznaczenia, uzyskane za granicą przez chińskich pisarzy, scenarzystów filmowych, inscenizatorów.

Nową literaturę chińską znamionuje ogromne wzbogacenie tematyki, nasycenie jej rewolucyjną treścią. Realizując zadania wysunięte przez Mao Tse-tunga w jego krytycznych pracach o literaturze oraz czerpiąc ze skarbnicy radzieckiego realizmu socjalistycznego, pisarze chińscy tworzą nową literaturę, socjalistyczną w treści i narodową w formie.

Potwierdzeniem tego są dwie, wydane ostatnio w przekładzie polskim, książki autorów chińskich, które dobrze obrazują zamierzenia, tendencje i cele twórczości literackiej w Chinach Ludowych.

Powieść wybitnej pisarki Tsao-Ming — „Źródło siły"*) jest zbeletryzowaną kroniką odbudowy pewnej elektrowni, zniszczonej przez okupantów japońskich i władze kuomintangowskie. Opisując przebieg tej odbudowy, autorka przedstawia równocześnie przemiany, jakie zachodzą w robotnikach. Początkowo załoga staje do pracy jedynie po to, by zapewnić sobie doraźną możność zarobkowania i nie sięga dalej poza ten ważny, lecz ograniczony cel. Nie od razu zdaje sobie sprawę ze znaczenia swej elektrowni dla gospodarki całego okręgu. Stąd trudności i konflikty, podsycane przez zamaskowanych agentów Czang Kai-szeka, którzy imają się wszelkich środków, nie wyłączając sabotażu i morderstwa.



Młodzież chińska otoczona jest przez rząd ludowy troskliwą opieką. Młodzież wesoło spędza czas na obozach wypoczynkowych.

Obóz Tsing Lung Chiao w Pałacu Letnim pod Pekinem objął dużą grupę studentów chińskich.

NA ZDJĘCIU: Występy studenckiego zespołu pieśni i tańca na obozie w Pałacu Letnim. Foto CAF

Doświadczenia zdobyte przez kolektyw robotniczy w okresie odbudowy, wychowawczy i organizatorski wpływ aktywistów partii komunistycznej oraz śmiała i uczciwa krytyka i samokrytyka — te wszystkie czynniki wpływają na zmianę świadomości robotników. W końcowych rozdziałach powieści widzimy, jak w ogniu ciężkich prób wyrósł i zahartował się kolektyw elektrowni, jak twórczy entuzjazm porywa najbardziej nawet ospałych i nieufnych, jak z szeregów załogi stają do wielkich zadań nowi działacze partyjni i przodownicy pracy.

To optymistyczne zakończenie powieści jest odbiciem zwycięsko przeprowadzonej walki.

Tematykę rewolucyjnej odbudowy i przebudowy życia Chin znajdujemy również w tomie „Opowiadań chińskich"**), zawierającym osiem pozycji pięciu różnych autorów. Opowiadania mają częściowo charakter pamiętnikarski. Bohaterami ich są robotnicy, budujący i odbudowujący w codziennym trudzie zakłady przemysłowe; chłopi obdarzeni ziemią z reformy rolnej, wyzwoleni z jarzma lichwiarskich czynszów, coraz bardziej świadomi dobrodziejstw kolektywizacji; młodzież, posuwająca się szybko drogami społecznego awansu, wreszcie żołnierze, którzy nakazy patriotyzmu i rewolucyjnej dyscypliny wojskowej stawia ją wyżej, niż swe osobiste sprawy i dążenia.

W „Opowiadaniach" przewija się często nuta bratnich uczuć i solidarności, jakie wiążą chińską klasę robotniczą z walczącym bohatersko narodem Korei. Przebija z nich miłość ludu do partii komunistycznej i wodza Chin Ludowych — Mao Tse-tunga oraz wdzięczność dla Związku Radzieckiego, który udziela wszechstronnej pomocy narodowi chińskiemu w jego pracy i walce o zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej i dobrobytu.

B. D.

*) Tsao-Ming „Źródło siły" — Tłumaczyła z języka rosyjskiego Wanda Jankowska. Warszawa, Czytelnik, str. 156.

**) „Opowiadania chińskie" — Tłumaczył z jęz. angielskiego Stanisław Sielski — Warszawa, „Książka i Wiedza" str. 144.



W okresie piątej pięciolatki przewidziany jest wzrost produkcji przemysłu samochodowego w ZSRR o 20 proc. w porównaniu z 1950 rokiem.

Fabryki samochodów w całym Kraju Rad pracują pełną parą.

NA ZDJĘCIU: W dziale produkcji autobusów Moskiewskich Zakładów im. Stalina. Foto CAF

250 tys. ha bagien doliny Biebrzy i Narwi

zamienione będzie na łąki, pastwiska i żyzne grunty orne

WARSZAWA (PAP). — Jednym z wycinków ogromnych zamierzeń, mających na celu zlikwidowanie zacofania gospodarczego wschodniej części naszego kraju, kapitalistyczno - obszarniczego podziału na Polskę „A" i „B", są projektowane w woj. białostockim melioracje kompleksu obszarów w dolinach rzek Biebrzy i Narwi. Obejmują one prawie 250 tys. hektarów zabagnionych, mało urodzajnych użytków zielonych i gruntów ornych.

Na skraju doliny dziko płynącej rzeki, Biebrzy, wylewającej stale wskutek wysokiego poziomu wody i nieuregulowanych brzegów, ciągną się na przestrzeni 7 tys. ha bagna, tzw. „Kuwasy". Od odwodnienia bagien kuwaskich rozpoczyna się wielka akcja meliorowania doliny Biebrzy i Narwi. W jej wyniku 250 tys. ha bagien zamieni się w przyszłości w wysokowydajne łąki, pastwiska i żyzne grunty orne, co umożliwi miejscowej ludności wiejskiej zaprowadzenia na wielką skalę hodowli bydła i podniesie jej dobrobyt.

W celu odwodnienia i nawodnienia Kuwasów zaplanowano budowę systemu kanałów, umożliwiających spływ nadmiaru wody z bagien do rzeki Biebrzy, a dla celów nawodnienia zaprojektowano podniesienie poziomu wody w pobliskim Jeziorze Rajgrodzkim o 1,5 m.

Prace przy podwyższaniu lustra wody Jeziora Rajgrodzkiego oraz przy budowie kanałów trwają już w całej pełni. W Jezioro Rajgrodzkie potężne kafary wbiły pale i przygotowały podstawy do wzniesienia mocnych, betonowych zapór. Wielkie koparki pracują przy budowie kanału, rozgałęziającego się na trzy odnogi. Dwie z nich odprowadzać będą wodę z bagien kuwaskich, a jedna zasili w wodę powstałe na bagnach łąki i pastwiska. Szerokość głównego kanału wynosi 30 m, głębokość 10 m. Kanałem tym będą mogły płynąć nawet większe statki rzeczne.

Razem z inżynierami i technikami wodno - melioracyjnymi nad odwodnieniem doliny Biebrzy i Narwi będą pracowali naukowcy. W zakładach naukowo - doświadczalnych w Pieńczykowicach i Grajewie naukowcy nasi już obecnie badają próbki gleb, opracowują projekty wstępne. W zakładach tych sporządza się również projekty wykorzystania bogatych pokładów torfowych, rozciągających się na przestrzeni 120 tys. ha.

Na południe od Biebrzy, gdzie rozciąga się dolina Narwi, rozpoczęte są już prace przy regulacji rzeki Supraśl — dopływu Narwi. Regulacja tej rzeki ma na celu zabezpieczenie doliny Narwi przed nadmiarem wód Supraśli. Jednocześnie z regulacją Supraśli prowadzone są prace melioracyjne mające na celu odwodnienie i nawodnienie tej części doliny Narwi. Reguluje się rzekę Nereśl, przystosowując ją do nawodniania okolicznych łąk i pastwisk. Również rzeka Orlanka przystosowana będzie do celów melioracyjnych. Zasili ona w wodę ok. 1500 ha gruntów ornych. Dotychczas wykonano prace przy melioracji 800 ha gruntów.

W Niemczech zachodnich

rośnie potężny ruch w obronie pokoju

Młodzież zachodnio - niemiecka coraz aktywniej występuje przeciwko zbrodniczym planom amerykańskich podżegaczy wojennych i ich pachołków z Bonn, starających się najróżniejszymi sposobami wciągnąć młodych chłopców w szeregi nowego Wehrmachtu i tzw. „oddziałów wartowniczych".

Nie odnosi skutku terror i pałki policjantów Lehra — wszyscy, którzy pragną pokoju i zjednoczenia Niemiec wypowiadają się głośno przeciwko „układowi ogólnemu" i remilitaryzacji. Najlepszym tego dowodem były demonstracje urządzone przez młodzież we wszystkich miastach Niemiec zachodnich. Podczas jednej z takich demonstracji stracił życie młody patriota niemiecki Filip Müller w Essen. Śmierć Müllera nie odstraszyła jednak jego towarzyszy od dalszej walki, przeciwnie stała się bodźcem do jeszcze bardziej wytężonej walki przeciwko tym wszystkim, którzy dla interesów kliki wojennych szaleńców zaprzedają swój własny naród.

25 lat liczy urodzony w Freihalden małej bawarskiej wsi Sepp Mayer. Gdy miał 9 lat, stracił ojca i poznał przez to wcześnie ciężką walkę o byt. W szkole odznaczał się niezwykłą pilnością. W ostatnich tygodniach wojny w kwietniu 1945 r. został powołany na wojnę. Obóz jeniecki, który przeszedł, przyczynił się do ugruntowania jego świadomości politycznej.

Po powrocie do domu w roku 1949 młody Sepp z mocnym postanowieniem oddania wszystkich swoich sił na rzecz walki o pokój — wstępuje w szeregi Freie Deutsche Jugend, gdzie ofiarną pracą zdobywa sobie szybko zaufanie i zostaje powołany przez organizację do pełnienia funkcji kierowniczej.

Jak wszyscy uczciwi ludzie w Niemczech zachodnich Sepp występuje odważnie, wypowiadając się za pokojem i zjednoczeniem Niemiec. Przez swoje śmiałe wystąpienia ściąga na siebie nienawiść zachodnio - niemieckiej policji i 6 kwietna 1952 r. zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu w Essen.

22-letni Hans Breukmann pochodzi z rodziny górniczej. Hans nie miał radosnego dzieciństwa. Jego ojciec prześladowany przez nazistów przebywał w więzieniu. Po ukończeniu szkoły Hans pracuje u kułaka — szkoła średnia była dla dziecka działacza robotniczego zamknięta. Powrót z wojny brata — ciężko poszkodowanego inwalidy — wzbudza w młodziutkim Hansie nienawiść do wojny. Postanawia czynnie przeciwko niej walczyć i wstępuje w szeregi FDJ. 6 kwietnia br. zostaje za swą działalność aresztowany. Hansa Breukmanna nie złamie jednak więzienie; z jego listów pisanych z więzienia śledczego przemawia gorąca wiara w słuszność drogi po której kroczy.

Tylko rok starszy od Breukmanna jest mieszkaniec Essen Manfred Kuplak. Manfred wychowywał się w bardzo ciężkich warunkach. Jego ojciec prześladowany przez hitlerowskich faszystów uciekł z Niemiec. Dla Manfreda rozpoczęły się lata szykan i nędzy.

Obdarzonego nieprzeciętnymi zdolnościami Manfreda — pomimo, że był znany jako syn antyfaszysty — starano się pozyskać dla zgniłej ideologii hitlerowskiej. Manfred poszedł jednak drogą wskazaną mu przez ojca.

Po wojnie wstępuje w szeregi FDJ i poświęca się całkowicie pracy politycznej. Aresztowany 6 kwietnia br. przebywa dotąd w więzieniu. Kuplak okazał się godny zaufania, jakim obdarza go młodzież robotnicza, gdyż jak pisze w liście do swych towarzyszy, po wyjściu z więzienia pójdzie tą samą drogą.

Młodzież zachodnio - niemiecka jest zdecydowana wywalczyć uwolnienie swych towarzyszy. Mnożą się demonstracje protestacyjne.

Kilka tysięcy młodzieży brało m. in. udział w manifestacji w Dortmundzie, domagając się uwolnienia aresztowanych patriotów niemieckich. Biorący udział w manifestacji chłopcy i dziewczęta, śpiewali Hymn Młodzieży Demokratycznej. W pewnej chwili zostali zaatakowani przez policję uzbrojoną w broń palną i pałki gumowe. Jak opowiada jeden z manifestantów Johannes Gaidt, policjanci Lehra bili młodzież pałkami po głowach. Do akcji przeciwko młodzieży użyto również psy policyjne.

Młodzi patrioci nie dadzą się jednak zastraszyć. Wszystkie młode siły oddadzą słusznej sprawie walki o pokój i zjednoczenie swojej ojczyzny.



NA ZDJĘCIU: Podczas obchodu Święta Narodowego Chińskiej Republiki Ludowej w Pekinie studenci Uniwersytetu Moslem defilują przed trybuną honorową. Foto CAF.



Ludność Tybetańska radośnie witała wkraczającą do Tybetu Chińską Ludową Armię Wyzwoleńczą.

NA ZDJĘCIU: Przedstawiciele lokalnego rządu tybetańskiego wręczają oficerom Ludowej Armii Wyzwoleńczej „haty". („Hata" jest to szarfa ofiarowywana na znak szczególnego szacunku). Foto CAF.



Z okazji II Konferencji SED odbyła się w Berlinie na Placu Marksa-Engelsa potężna manifestacja mas pracujących.

NA ZDJĘCIU: Fragment demonstracji przed trybuną honorową. Foto CAF

Swastyką nad radiem „Wolnej Europy"

czyli „Adenauer ueber alles"

Coraz niżej cenione są na rynku imperialistycznym rozmaite Mikołajczyki, Andersy, Zaremby „et tutti quanti". Coraz niżej spadają w hierarchii sług. Minęły czasy, kiedy szef amerykańskiego wywiadu osobiście konferował i dawał instrukcje zdrajcom narodu polskiego, handlarzom granicą na Odrze i Nysie.

„Przekazać ich wszystkich według kompetencji" — brzmi rozkaz z Waszyngtonu. Według kompetencji — to znaczy do osobistych posług odwetowców zachodnio-niemieckich, neohitlerowców z Bonn, spod znaku Adenauera.

I oto, jak oświadczył konsul amerykański w Monachium, Charles W. Thayer, w wywiadzie udzielonym pismu „Muenchner Merkur", w najbliższej przyszłości wszystkie teksty audycji radia „Wolna Europa" muszą być przekazywane „do wglądu zainteresowanym czynnikom niemieckim". Słusznie, bo zważmy.

Przeciwko komu występują Mikołajczyk, Anders, Zaremba, Zaleski? Przeciwko granicy na Odrze i Nysie, przeciwko budowie wielkiego przemysłu, przeciwko silnej, niezawisłej, suwerennej Polsce, przeciwko pokojowej współpracy między narodami. O co modli się ta cała zgraja? O wojnę, o zniszczenie Polski, o śmierć wielu milionów Polaków, o przekształcenie Polski w kolonię Morgana, Rockefellera czy Kruppa.

A o co chodzi Adenauerowi, Olenhauerowi, Speidlowi, Guderianowi, Kesselringowi, Kruppowi, Pferdemengesowi, Thyssenowi? O to samo. A zatem niech więc spiskują razem, a że Adenauer i Krupp — to jednak więcej niż Mikołajczyk, Zaremba i Anders więc hierarchia jest prosta.

Sytuacja jest wyraźna. Proponujemy jeszcze, by audycje rozpoczynał stary hymn Hitlera „Horst Wessel Lied", albo wilhelmowski hymn ze zmienionymi słowami „Adenauer ueber alles". Dla większej jasności.

log

Lud francuski

zagradza drogę faszyzmowi

Francuska policja przystąpiła do nowej, szeroko zakrojonej akcji prześladowań elementów postępowych na terenie całej Francji. Aresztowano sekretarza generalnego centrali związków zawodowych (CGT), Alain le Leap'a, czterech przywódców młodzieżowych, wydano nakazy aresztowania kilkunastu osób oraz przeprowadzono szereg rewizji w lokalach organizacji komunistycznych i demokratycznych, jak również dwóch wielkich dzienników paryskich: „Humanite" i „Ce Soir".

Te nowe akty gwałtu dokonane przez rząd Pinay'a wywołały wielkie oburzenie opinii publicznej. W wielu zakładach pracy, w Paryżu i w całej Francji robotnicy-komuniści, socjaliści i katolicy — przerwali na 24 godziny pracę, protestując solidarnie przeciwko nowej fali terroru. Załogi fabryk podpisują żądania uwolnienia aresztowanych.

Naród francuski jasno widzi, że nowa fala gwałtów policyjnych rozpętana została przez rząd Pinay'a w odpowiedzi na wzmagającą się walką narodu przeciwko atlantyckim przygotowaniom wojennym. Aresztowanych komunistów i demokratów oskarża się o „szerzenie demoralizacji w armii", co według francuskiego kodeksu karnego grozi wyrokiem do 10 lat więzienia. Przy czym — wobec przekazania aresztowanych w ręce sądów wojskowych — pozbawia się ich praw, przysługujących więźniom politycznym, m. in. możności publicznej obrony.

Przy pomocy tych faszystowskich metod rząd chce zastraszyć szerokie rzesze ludności, chce sparaliżować prowadzoną przez młodzież w całym kraju akcję protestacyjną przeciwko projektowanemu przedłużeniu służby wojskowej, chce stłumić głos opinii publicznej, domagającej się przerwania wojny w Vietnamie. Rząd Pinay'a dąży do zduszenia głosów protestu przeciwko „układowi ogólnemu", zagrażającemu bezpieczeństwu Francji, przeciwko próbom przekształcenia armii francuskiej w wojsko najemne Amerykanów. Oprawcy francuscy usiłują też zadać cios całemu ruchowi związkowemu przez aresztowanie jednego z jego przywódców.

Jest to więc planowa akcja skierowana przeciwko Francuzom, walczącym o pokój, sprzeciwiającym się faszyzacji kraju.

Uwagę opinii publicznej zwrócił fakt, że nowa fala represji zbiegła się z rozpoczęciem obrad Zgromadzenia Narodowego i to w czasie, gdy na skutek stale rosnących trudności, zarówno wewnętrznych jak zewnętrznych, w kołach politycznych mówiło się powszechnie o upadku rządu Pinay'a. Rząd ten opiera się na prowizorycznie skleconej większości partii burżuazyjnych, większości, która pod naciskiem opinii publicznej, zwłaszcza w sprawie remilitaryzacji Niemiec i wojny w Vietnamie, zaczęła się rozpadać. Obecnie, mobilizując policję i sądy wojskowe przeciwko działaczom komunistycznym i demokratycznym, rząd liczy na to, że poprzez podsycanie nienawiści wobec klasy robotniczej, jej partii, związków zawodowych oraz obrońców pokoju uda mu się z powrotem scementować rozpadającą się większość.

Zwraca się również uwagę, że nowe represje antykomunistyczne i antydemokratyczne nastąpiły w momencie, gdy idea Frontu Narodowego, wysunięta przez Komunistyczną Partię Francji na ostatnim Plenum Komitetu Centralnego, zyskuje coraz bardziej na popularności. Stosując represje wobec przedstawicieli postępowych organizacji, Pinay i jego ministrowie chcą zastraszyć tych, których pociąga idea Frontu Narodowego.

Przywódcą mas ludowych w walce przeciwko rządowi Pinay'a, przeciwko okupacji amerykańskiej jest Komunistyczna Partia Francji, partia Thoreza, sławna partia klasy robotniczej. Wokół klasy robotniczej i jej partii jednoczą się wszyscy Francuzi, pragnący zagrodzić drogę faszyzmowi i wojnie.

Podobnie jak w czerwcu, dzięki wspólnym masowym wystąpieniom, lud Francji wyrwał Jacques Duclos z więzienia i zmusił rząd do podporządkowania się jego woli, tak i teraz w walce z nowym spiskiem Pinay'a i jego ministrów naród francuski odniesie nowe zwycięstwo polityczne, które będzie zwycięstwem sprawy pokoju i niepodległości narodowej.

Georges Soria